PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 40 (944) | SOBOTA DNIA 19 MAJA 1934 ROKU | ROK XIV

Kajakowe i szermiercze mistrzostwa Polski

21.V Kopenhaga, 23.V Sztokholm

Drużyna 17-tu piłkarzy polskich jedzie na podbój Danji i Szwecji

W piątek początek meczu tenisowego z Francją na kortach Legji

Sensacyjny wyścig motocyklowy przez ulice Warszawy



W piątek d. 18 b. m. z Polski wyrusza na Północ ekspedycja naszych piłkarzy. W poniedziałek d. 21 b. m. nasi reprezentanci zmierzą się po raz pierwszy w oficjalnym meczu z piłkarzami Danji w Kopenhadze, a w środę d. 23 maja po raz dziewiąty skolei walczyć będą ze Szwedami.

Stosunki piłkarstwa polskiego ze szweckiem datują się od zarania PZPN-u, gdyż pierwszy mecz w Sztokholmie rozegrany został w d. 28 maja r. 1922-go, jako wogóle trzecie z rzędu nasze spotkanie międzypaństwowe, po dwu uprzednich meczach z Węgrami.



NAGŁA ZAPORA
wyrosła Nawrotowi na drodze ku bramce Ruchu, w osobie obrońcy.

Dzięki osobistym stosunkom pierwszego prezesa P.Z.P.N. ś. p. dr. Cetnarowskiego stosunki z państwem słynnego „Mister G" ułożyły się od początku niezwykle serdecznie i w ciągu lat nietylko nie straciły na zażyłości, ale przeciwnie — jeszcze ją pogłębiły.

Pierwsza wizyta Polaków w Sztokholmie posiadała dla naszego piłkarstwa to jeszcze doniosłe znaczenie, że zainaugurowała listę naszych zwycięstw międzypaństwowych (oba poprzednie mecze z Węgrami przegraliśmy 0:1 i 0:3) i że tam właśnie padły dwie pierwsze bramki strzelone w walce z reprezentacją innego państwa przez Polaków.

Od tego czasu piłkarze polscy gościli w Sztokholmie jeszcze trzykrotnie; w r. 1924-ym przed występem na olimpjadzie w Paryżu ponieśli ciężką klęskę 1:5, w dwa lata później przegrali 1:3 i zdołali odwrócić tę złą passę dopiero w czasie ostatniej bytności, kiedy to w d. 28 września r. 1930go rozgromili Szwedów na ich własnym terenie 3:0.

W Polsce wiodło się nam o wiele lepiej. Pierwsze spotkanie z tej



1) Albański, 2) Kotlarczyk II, 3) Dziwisz, 4) Mysiak, 5) Riesner, 6) Peterek, 7) Nawrot, 8) Urban, 9) Włodarz, 10) Martyna, 11) Szczepaniak, 12) Pająk, 13) Matjas, 14) Kotlarczyk I, 15) Wilimowski, 16) Korniejewski. U dołu Józef Kałuża (na prawo), obecny kpt. sportowy P.Z.P.N. w roli kapitana drużyny na meczu z Czechosłowacją w Krakowie, a obok w owalu jego obecny następca — Bułanow.

serji odbyte w r. 1923 w Krakowie przyniosło remis 2:2, w drugiem w r. 1925 znajdujący się w świetnej formie Szwedzi zwyciężyli gładko 6:2, ale już następne w r. 1928 w Katowicach i w 1932 w Warszawie skończyły się zwycięstwami Polaków 2:1 i 2:0.

W ostatecznym obrachunku z tych 8-miu meczów rozegranych w ciągu 10-ciu lat Polacy wyszli górą, mając na swem koncie 4 zwycięstwa, 3 porażki i jedno remis, ale ujemny stosunek bramek 15:18.

Przy okazji przypominamy, że plonem 54-ch rozegranych dotychczas przez Polaków spotkań międzypaństwowych jest 23 zwycięstwa, 22 porażki i 9 remisów przy dodatnim dla nas stosunku bramek 117:103.

Nawracając do ubiegłych spotkań ze Szwecją warto przypomnieć, że z pośród 15-tu bramek strzelonych naszym przeciwnikom sztokholmskim 3 zdobył Staliński, po 2 — Kuchar i Pazurek, a po jednej Klotz (z karnego), Garbień, Batsch, Sperling, Adamek, Ciszewski, Smoczek i Nawrot.

Skład Polaków w pierwszym meczu w r. 1922 oparty o Cracovię brzmiał: Wiśniewski, Klotz I, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Kuchar, Garbień, Kałuża, Kogut, Sperling.

Najbardziej dziwne wydaje się dzisiaj zestawienie zespołu polskiego z r. 1926, kiedy to w Sztokholmie grali: Kisieliński (P.K.S.); Karaś (ŁKS) Giebartowski (Pogoń); Kahan (Turyści), Kuchar (Pog.), Zastawniak (Crac.); Adamek (Wisła), Tupalski (Pol.), Kałuża (Crac.), Ciszewski (Legja), Balcer (Wisła).

Na ostatnim meczu rozegranym dn. 10 lipca 1932 r. w Warszawie, Polacy grali w zestawieniu: Albański; Martyna, Bułanow; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak; Szczepaniak, Matjas, Nawrot, Pazurek, Bator.

Jak zatem widzimy, od dwu lat nasze formacje defenzywne nie zmieniły się ani na jotę. Natomiast w linji napadu zostali się tylko Matjas i Nawrot, dopełnieni tym razem przez Urbana, Wilimowskiego i Włodarza oraz rezerwowych Riesnera i Peterka.

dokończenie na str. 2-ej.



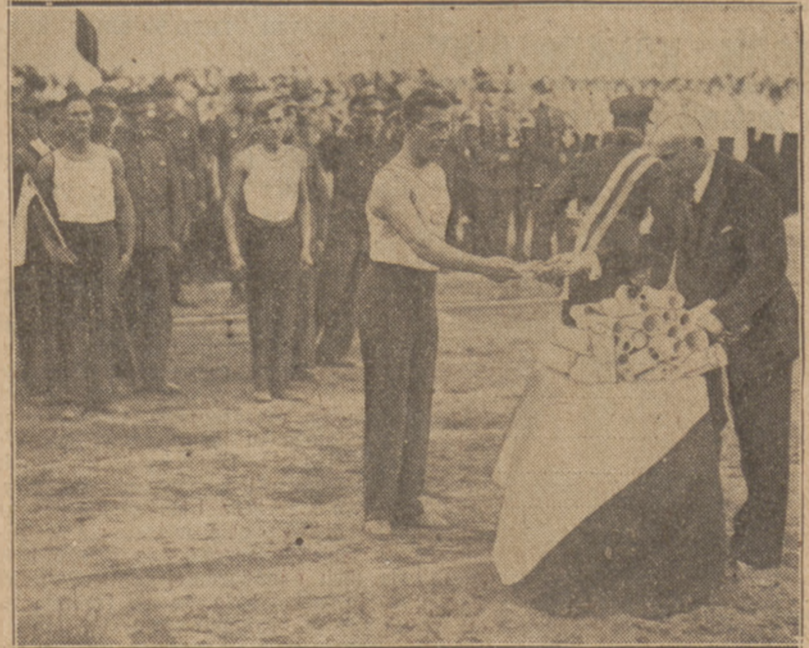
WAJSÓWNA I PRZYGÓRSKA
były ostoją swych drużyn na meczu pań Łódź — Poznań.



RUCH — LEGJA 2:2
Gorący moment pod bramką ślązaków.



ŚWIDERSKA (P.) WYGRYWA 200 MTR.
na meczu Poznań — Łódź 64:54. Dalej: Mondralówna (P.), Słomczewska (Ł.), Glażewska (Ł.).



RADCA FORYŚ ODBIERA SZTAFETY
od uczestników święta W. F. na stadjonie wojsk polskich w Warszawie.

Udana wyprawa

piłkarzy Pogoni zagranicę

Bruksela, w maju.

Występy drużyny Pogoni we Francji i Belgji spotkały się z nadzwyczaj wielkiem uznaniem prasy emigracyjnej, która wypisuje dosłownie hymny pochwalne na cześć lwowian.

Prasa belgijska również wyraża się dodatnio o Polakach, którzy być może nie pokazali gry od nogi do nogi, jak słynne drużyny czeskie, jednak byli bardziej skuteczni i tylko zmęczenie (był to ich czwarty mecz z rzędu)ocalił Daring od większej porcji bramek.

Ponieważ jest to już drugie zwycięstwo Polaków na terenie brukselskim (Kraków), dowiedliśmy, że drużyny belgijskie nie są dla nas przeciwnikami ponad normę! Pokonanie przez Pogoń dwóch najlepszych drużyn belgijskich jak: Daringu w Brukseli i Standardu we Lwowie świadczy o tem chyba jak najwyraźniej.

Jednocześnie należy podkreślić, iż kierownictwo drużyny lwowskiej wywiązało się ze swej misji w sposób doskonały. Wspaniały humor i troskliwa opieka prof. Dręgiewicza, majora Śleneckiego i dr. Hankego sprawiła, że gracze pomimo zmęczenia czują się doskonale i korzystają z tej pięknej wycieczki w całej pełni. Toteż rolę propagandową, zwłaszcza na emigracji, Pogoń spełniła całkowicie.

Jot.

Następnego dnia po zawodach w Leodjum wyjechała Pogoń autobusem do Bruay. Po kilkudziesięciu jednak kilometrach, wydarzył się mały wypadek samochodowy, który uniemożliwił kontynuowanie jazdy. Wynajęto wprawdzie inny autobus, ale o zdążeniu na mecz nie było już mowy i drużyna musiała, po bezskutecznych próbach przybycia na czas, wrócić do Liege, spakować walizy i załadować się do pociągu zdążającego do Lwowa.

Bejot.

Kajakiem na Dunajcu

Wioślarze niemieccy startują w mistrzostwach Polski

Młody nasz sport kajakowy może się pochwalić wielkim rozmachem. Obok żywiołowego rozrostu wszerz, wykazuje ciągłą poprawę swego poziomu, dążąc do nanajściślejszego kontaktu z zagranicą. Po raz pierwszy zetknęliśmy się z zagranicznymi kajakowcami podczas zeszłorocznych mistrzostw Europy. Jechaliśmy tam w przekonaniu, iż spotkamy się z silniejszymi, porażka, jaką ponieśliśmy była jednak większa niż przypuszczaliśmy.

Obecnie stoimy przed drugą próbą. Tym razem gościć będziemy przedstawicieli zagranicy, a próba sił odbędzie się w ramach wspaniałej imprezy, rozgrywanej o kajakowe mistrzostwo Polski.

W wodnej batalji spotkają się przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Niemiec i Polski, reprezentujący najwyższy poziom sportu kajakowego.

Austrjacy startują wyłącznie w konkurencji jedynek. Zgłosili oni tutaj pięć osad. Obok mistrza Europy Hradeckyego (Unterer Donau Kreis — Wiedeń) są tutaj zgłoszeni Gamerith („Wikinger" — Graz), inż. Breitenlohner („Murkreis" — Graz). Von Alber („Wikinger" — Graz) i inż. Wiessler („Wikinger" — Graz). Udział mistrza Europy świadczy o sile zespołu austrjackiego.

W konkurencji jedynek Czesi mieć będą jednego tylko reprezentanta w osobie Aloisa Cignera („Klub Vodni Sportu" — Praga). Liczniej natomiast obsyłają oni konkurencję dwójek, gdzie zgłoszone zostały osady: Fiala - Ricanek („Dunaj Klub" — Bratislava), i Stern - Köhöli (Klub Vodni Sportu — Bratislava).

Najliczniejsza spośród ekip zagranicznych będzie drużyna niemiecka, o której piszemy obszernie obok, w korespondencji z Berlina.

Polska — rzecz prosta — wystąpi jaknajliczniej, reprezentując cały swój dotychczasowy dorobek w tej dziedzinie. Barwy naszej nosić będzie 10 jedynek oraz 22 dwójki, obsadzone zawodnikami klubów: Wawel — Kraków, T. W. N. 32 — Kraków, Y. M. C. A. — Kraków, Kanuiści — Katowice, Pocztowe P. W. — Katowice, Śląski Klub Kajakowy — Katowice, A. Z. S. — Kraków, T. S. Wisła — Szczawnica.

Zawody rozegrane zostaną w konkurencjach jedynek i dwójek w dniach 20 i 21 b. m., przyczem startuje ogółem 46 łodzi, w tem 18 jedynek i 28 dwójek.

Start biegu nastąpi na Dunajcu w Nowym Targu dnia 20 b. m. o godz. 8.30 dla jedynek i 9.15 dla dwójek. Meta I odcinka jest w Szczawnicy. Tutaj nastąpi w dn. 21 b. m. start do drugiej części biegu, która prowadzi do Nowego Sącza.

Zawody rozegrane odbędą się pod protektoratem ministra komunikacji, inż. Michała Butkiewicza. Na zawodach rozegrane zostaną liczne nagrody honorowe. M. in. min. Beck ofiarował nagrodę dla najlepszego zawodnika zagranicznego.

Berlin, w maju.

Na międzynarodowe mistrzostwa Polski dla kajakowców wyjeżdża z Niemiec oficjalna ekspedycja związkowa. Udział kajakowców Rzeszy, którzy zaliczają się do elity tego sportu w Europie, podniesie niewątpliwie sportową wartość zawodów na Dunajcu i spotęguje zainteresowanie. Niemieccy kajakowcy, którzy poraz pierwszy zawarli znajomość z Polakami na wodach Mołdawy, zorganizowani są w potężnym związku liczącym około 60.000 członków. Sport ten jest w Niemczech tak popularny, że opinja domaga się zdecydowanie wprowadzenia go do programu olimpijskiego. Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach w Atenach.

Ekspedycja niemiecka do Nowego Targu składać się będzie z dwóch jedynek i trzech dwójek. W jedynkach startować będą Hilbig („Silesia" — Wrocław) i Korneck („Donnervogel" — Wrocław). Z trzech dwójek wyróżnia się osada Kanu - Club Turngemeinde z Monachjum w której skład wchodzą Pfaff i Muckenthaler. Ci dwaj kajakowcy będą i zawodnikom polskim znani, gdyż zajęli oni na zeszłorocznych mistrzostwach Europy 3 miejsce: im więc więcej uwagi warto poświęcić, aczkolwiek dwie pozostałe pary z Wrocławia: Kasubeck - Jonek i Rubben - Schmidt mają niewiele im ustępować.

Kierownikiem zespołu niemieckiego jest p. Erich Arndt, członek związku i jednocześnie sprawozdawca szeregu pism. Jak nas p. Arndt informuje, na lipiec planowana jest wielka oficjalna wycieczka Niemieckiego Związku Kajakowego po wodach Dunajca i Wisły, w której uczestniczyć ma 30 osób. Pozatem przewidziane jest na jesieni spotkanie reprezentacyj Polski i Śląska niemieckiego we Wrocławiu.

H. Gliner.

Ten Ouden rozprawiła się z jeszcze jednym rekordem Amerykanek. Na 220 y .st. dow. osiągnęła ona w Anglji 2:27.6. bijąc rekord Madison i ‘ sek. Holenderka panuje teraz niepodzielnie na wszystkich krótkich dystansach pływackich.

24 państwa zgłosiły się dotąd do Olimpjady berlińskiej.

Z naszego stanowiska

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami gorącej kampanji, prowadzonej przez prasę żydowską przeciw sekretarzowi Polskiego Komitetu Igrzysk Sportowych w Berlinie p. H. Glinerowi z powodu jego pośrednictwa w zacieśnianiu stosunków sportowych polsko-niemieckich.

Na użytek malkontentów przypomnimy więc kilka zasadniczych faktów. Polityka Rzplitej rozwija się po linji zbliżenia polsko-niemieckiego; ten sam kierunek lojalnej współpracy sąsiedzkiej przyjął zorganizowany sport polski.

Z punktu widzenia właśnie tych interesów naszego sportu, działalność publicystyczna p. Glinera jako informatora opinji polskiej, zasługuje na uznanie i pochwałę. Dzięki niemu od lat kilku śledzimy drogi rozwojowe i ciekawe przeobrażenia sportu Rzeszy. Wnikliwe analizy niemieckiego pięściarstwa i futbolu, wyszłe z pod jego pióra zabezpieczyły nas przed niejedną niespodzianką w ciężkich chwilach prób międzynarodowych.

Sumienność, znawstwo i stosunki osobiste naszego współpracownika zwróciły uwagę Polskiego Komitetu Imprez Sportowych w Berlinie, który powołał go na stanowisko sekretarza zarządu i doradcy fachowego.

Trzyletnia praca p. Glinera na tem stanowisku uwieńczona została pierwszorzędnemi rezultatami propagandowemi i organizacyjnemi. Popularne dziś miesięczne komunikaty informacyjne o stanie i postępach polskiego sportu, stanowiące wzór zagranicznej pracy popularyzatorskiej na tym terenie, otrzymały najprzychylniejszą ocenę nietylko naszych władz miarodajnych, ale również grymaśnych odbiorców — niemieckich organizacyj i ogółu dziennikarzy. Ilość wzmianek w potężnej prasie sąsiadującego mocarstwa wzrosła od tych czasów w trójnasób, ilość fałszywych informacyj zmalała w tymże stosunku.

Pożyteczną działalność Berlińskiego Komitetu Imprez oceniły należycie nasze instytucje sportowe. Polski Komitet Olimpijski przekazał B. K. I. kompetencje swej ekspozytury na Niemcy, powierzając mu odpowiedzialne zadanie olimpijskiej forpoczty. Związki państwowe korzystają z uprzejmości B. K. I. przy nawiązywaniu oficjalnych stosunków. Szereg klubów doświadczył dobrodziejstwa fachowego pośrednictwa B. K. I. przy wyszukiwaniu przeciwników.

Z takich właśnie usług skorzystała ostatnio sekcja tenisowa Legji przy sprowadzaniu do Polski znakomitego zespołu Rot-Weissu. Dzięki pomocy Komitetu Berlińskiego, oraz dzięki osobistej interwencji p. Glinera, Warszawa po raz pierwszy zapoznała się z najlepszemi rakietami Rzeszy, a nasi zawodnicy otrzymali wiosenny chrzest w spotkaniu o najwyższej wartości sportowej.

To cenne osiągnięcie sprowadziło na p. Glinera napaść pism żydowskich. Toteż reprezentując polską opinję sportową, za obowiązek swój uważamy na bezładne okrzyki odpowiedzieć spokojnem stwierdzeniem:

— P. Gliner dobrze się zasłużył sportowi polskiemu!

Brawo W.T.C.!

Uruchomienie toru w Łodzi

WTC uruchamia tor łódzki. Po dłuższych studjach i rozmowach z właścicielami toru kolarskiego w Helenowie pod Łodzią, WTC postanowiło wespół z ŁOZK uruchomić tę placówkę.

Przypomnieć należy, że piękna tradycja kilkudziesięciu ostatnich lat nie dostarczyła poprzednim dzierżawcom toru wystarczającej podniety do zorganizowania zeszłorocznego sezonu, a w r. b. Union-Touring został wogóle skreślony z listy członków PZTK. Pracę na osieroconym torze łódzkim i trudną misję propagandową podejmuje obecnie towarzystwo warszawskie, któ re już przed wojną utrzymywało w Łodzi filję klubową.

Włączenie dwu miast w orbitę działalności WTC pozwoli nowemu zarządowi na opracowanie szerszych planów eksploatacyjnych.

Wystąpienie inż. Szumowskiego i St. Nałęcza z Polonji. Jak już donosiliśmy na tle faworyzowania sekcji piłkarskiej przez zarząd główny Polonji i zupełnego braku opieki dla innych sekcji wiceprezes sportowy p. St. Nałęcz i inż. Szumowski kierownik sekcji bokserskiej, zgłosili wystąpienie z Polonji. W związku z tem walne zgromadzenie sekcji bokserskiej, wyznaczone na 22 b. m. będzie miało burzliwy przebieg i może się zakończyć wystąpieniem bokserów z klubu.

Śląski OZPN sprowadza na dwa mecze mistrzowską drużynę zawodowców austrjackich Admire wiedeńską. Goście będą walczyli 2 czerwca w Katowicach, zaś w dniu następnym w Królewskiej Hucie, oba razy z teamami śląskiemi.

Po dłuższej przerwie Łódź będzie w nadchodzące Zielone Świątki świadkiem meczu międzynarodowego. Przeciwnikiem ŁKS-u będzie czwarta w tabeli za Victorią, Herthą i Tenis Borusią — Minerwa. Berlińczycy grają w Łodzi w niedzielę i w poniedziałek.

Reprezentacja Śląska na mecz z Krakowem składa się z następujących graczy: Michalski, Kania, Stefan, Teuber (Naprzód Lipiny), Mocko, Dytko, Geisler, Kessner (Dąb), Dembski (Śląsk Święt.), Wostal (AKS), Lamosik (06 Kat.), Strauch (Policyjny), oraz Wilisz (20 Kat. — Bog.). Zastrzeżenia budzą Kessner i Geisler.

Richli. świetny kolarz szwajcarski, zmarł wskutek wypadku, jakiego doznał na mistrzostwach Szwajcarji w czwartek, gdy w finale walczył o pierwsze miejsce z Dinkelkampem.

Skawiński, biegacz francuski pochodzenia polskiego z Bordeaux, przebiegł u progu sezonu 400 mtr w 49.4.

Czwórka bokserów Makabi

przoduje nadal w Palestynie

Tel-Aviv, w maju.

Zdawało się, że bokserzy Jordanu warszawskiego wzięli już rozbrat z pięściarstwem; od dłuższego czasu nie uczestniczyli w żadnych turniejach.

To też wielką sensacją na mistrzostwach bokserskich Palestyny był start w ringu „czwórki" Urkiewicz — Birencweig — Garbarz — Fin. Zagadka ich długiej rozłąki z ringiem została też rozwiązana. Nie jest rzeczą łatwą znaleźć pracę w Palestynie. Odrazu można znaleźć tylko pracę przy budowie dróg i domów, ale nasi chłopcy są wykwalifikowanymi rzemieślnikami, to też przyszło im to trudniej. Lecz i to pokonali i znów mogli zaprezentować się publiczności palestyńskiej.

Przebieg samych mistrzostw wykazał jednak, że Polacy, pomimo tak długiego pauzowania i przypływu do kraju nowych sił (w tem duży procent uchodźców z Niemiec), zachowali nadal supremację w boksie palestyńskim.

Boks Birencwajga, Garbarza i Fina nie był najlepszej marki ale przy dobrym i regularnym treningu, niewątpliwie znów wrócą oni do formy z dawnych lat.

A że Palestyński Związek Bokserski projektuje wielkie imprezy międzynarodowe, Polacy siłą rzeczy będą musieli pracować nad sobą, o ile będą chcieli znaleźć się w reprezentacyjnej ósemce Palestyny.

Urkiewicz zdobył mistrzostwo walkowerem. Najwyższą klasę i wysoki poziom reprezentowała waga półśrednia. Tu Birencweig walczył jak lew wobec sprzysiężonej koalicji: Ben-Garszun, Dawidowicz i Miki. W finale Birencweig po zaciętej walce wygrał przez techniczny k. o. w trzecim starciu z Dawidowiczem (Makabi — Berlin).

Garbarz, który przeszedł do wagi półciężkiej, stchórzył i oddał walkowerem mistrzostwo znanemu piłkarzowi Goldbergowi z Makabi — Jerozolima; stanął on za to w ringu w wadze ciężkiej z Finem, ale nie miał nic do powiedzenia i przegrał na punkty.

M. G.

KUPON KONKURSOWY

Jak zestawić reprezentację Ligi na mecz z Lipskiem

Bramkarz ....

Obrona ....

....

Pomoc ....

....

....

Napad ....

....

....

....

....

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Jak zestawić reprezentację Ligi

na mecz z Lipskiem w dniu 31-go maja

Dnia 31 maja r.b. Stadjon Wojska w Warszawie będzie widownią ciekawego spotkania piłkarskiego reprezentacji Ligi z reprezentacją Lipska.

Ze strony polskiej, krótko mówiąc, wystąpi wybór graczy równoznaczny z naszą drużyną narodową, to też jest rzeczą zrozumiałą, że mecz taki już choćby na poziom sportowy, którego należy po nim oczekiwać, zainteresuje szerokie masy wielbicieli piłki nożnej.

Dążąc do jaknajwiększego zcalenia naszej jedenastki reprezentacyjnej, która stanowi w Polsce klasę dla siebie i przewyższa bardzo znacznie wszystkie zespoły klubowe, kpt. związkowy Ligi, p. Przeworski, w porozumieniu z red. Przeglądu Sportowego pragnie na temat składu drużyny „zasięgnąć języka" u naszych Czytelników.

W związku z tem, z dniem dzisiejszym rozpisujemy konkurs:

Jak zestawić reprezentację Ligi na mecz z Lipskiem.

Warunki tego konkursu, będącego dla naszych czytelników nowością, brzmią następująco:

1) Na załączonym kuponie należy wypisać nazwiska graczy, którzy według czytelnika winni znaleźć się w reprezentacji.

2) Po wpisaniu w kuponie swego imienia, nazwiska i dokładnego adresu, należy kupon wyciąć, nalepić na zwykłą kartkę pocztową i odesłać pod adresem: „Przegląd Sportowy", Warszawa, ul. Marszałkowska 3-5.

3) Kartki z kuponami, noszące datę późniejszą niż dn. 26 maja włącznie, będą dyskwalifikowane.

4) Jeżeli lista graczy, nadesłana przez czytelnika, pokryje się w całości ze składem ustalonym przez kpt. zw., czytelnik ten będzie kandydował do jednej z sześciu następujących nagród:

I-sza — loża 6-cioosobowa na mecz Liga — Lipsk;

Od II-ej do VI-ej włącznie — po 2 bilety na trybunę, na te same zawody.

5) Jeżeli natomiast Czytelnik wstawi w proponowanym przez siebie składzie gracza, którego nie uwzględni kpt. zw., względnie jeśli nie wstawi gracza uwzględnionego, wówczas za każdą taką omyłkę zalicza mu się 1 punkt karny.

6) Jeżeli szereg czytelników nadeśle odpowiedzi identyczne, bezbłędne, bądź też z punktami karnemi, nagrody przyznane zostaną przez losowanie.

7) Po ustaleniu składu drużyny przez kpt. zw., co nastąpi w niedzielę dn. 27 b.m., zostaną wybrani zwycięzcy konkursu, którym bezpłatne bilety wstępu prześle do domów według wskazanych adresów sekretarjat Ligi.

8) Nagrody zostaną rozlosowane bez względu na ilość nadesłanych odpowiedzi i ewentualną ilość zawartych w nich błędów.

PRAGA, 16.5. Tel. wł. Reprezentacja piłkarsk Aanglji doznała już drugiej porażki na swem tournee po Europie. W środę wobec 30.000 widzów pobiła ją reprezentacja Czechosłowacji w stosunku identycznym, jak Węgry 2:1 (1:1). Gra była niezwykle emocjonująca i wyrównana, ale zwycięstwo Czechów było zasłużone. Anglicy dali z siebie więcej, niż w Budapeszcie zwłaszcza, że boisko było dla nich odpowiedniejsze (trawa). Mimo to widać było, że nie traktują tego meczu zbyt poważnie.

Reprezentacja bokserska Europy wyjeżdża ostatecznie do Ameryki dnia 23 maja z Hamburga w składzie: Kubinyi, Sergo, Kaestner, Fachin, Mc Cleave, Szigeti, Zehetmayer, Runge.

Do Danji i Szwecji

(Dokończenie ze st. 1-ej)

Jak wiadomo, w Sztokholmie drużyna polska wystąpi w składzie wypróbowanym dwa dni przedtem na meczu przeciwko Danji w Kopenhadze. To też dziś trudno jest przewidzieć, kto zpośród 17-tu piłkarzy wyjeżdżających w podróż na Północ, stanie na boisku w stolicy Szwecji. Próba kopenhaska tyczyć się będzie, rzecz jasna, przedewszystkiem linji napadu, w której kapitan Zw. P.Z.P.N. p. Kałuża ma do dyspozycji Urbana, Matjasa, Nawrota, Wilimowskiego, Włodarza, Peterka i Riesnera.

W Kopenhadze wystąpi prawdopodobnie pierwszych pięciu, opartych o „żelazną" linję defenzywy: Albański, Martyna, Bułanow; Kotlarczykowie, Mysiak, która występuje w reprezentacji Polski w składzie niemal niezmienionym już od meczu z Rumunją w r. 1931.

Mecz kopenhaski jest dla nas o tyle niebezpieczny, że spotkamy się tam z przeciwnikiem absolutnie nieznanym.

O Duńczykach wiemy tylko to, że w latach przedwojennych byli jedną z największych potęg Europy (dwa wicemistrzostwa olimpijskie za Anglją w r. 1908 i 1912) i że w piłce nożnej wzorują się na swych nauczycielach z wysp brytyjskich. Z drużyn polskich z Duńczykami i zetknęła się raz tylko Cracovia, która w latach swej szczytowej formy pokonała w Danji Aarhus 6:1.

W r. 1932 reprezentacja tego państwa pokonała w Kopenhadze Szkocję 3:1 i w tym samym stosunku zwyciężyła Szwecję, ale przegrała z Belgją 3:4. W roku ubiegłym Duńczycy z Belgją i z Norwegją uzyskali identyczny wynik remisowy 2:2, z Finlandją wygrali 2:0 i ze Szwecją 3:2.

Ekspedycja polska wyruszy na Północ z Warszawy w piątek dn. 18 b. m. o godz. 7.30. Dalsza trasa wygląda następująco: Katowice 12.30, odjazd 19-ta, przybycie do Berlina w sobotę o godz. 7-ej rano. Wyjazd z Berlina o 8.30, przyjazd do Kopenhagi o 19-ej.

W poniedziałek o godz. 14-ej odbędzie się mecz, poczem tego samego dnia o godz. 19.30 piłkarze wyruszą w dalszą drogę do Sztokholmu, dokąd przybędą o godz. 8 we wtorek.

Po meczu, który się odbędzie w środę popołudniu będzie miał miejsce bankiet. Piłkarze polscy opuszczą Szwecję w czwartek popołudniu, tak, że przybędą do Polski w piątek wieczorem.

Wycieczkę prowadzi z ramienia P.Z.P.N. pułk. Rudolf, dr. Wojakowski oraz p. Kałuża. Pozatem, jedynym dziennikarzem, który towarzyszyć będzie piłkarzom w ich lądowej drodze do Kopenhagi i Sztokholmu będzie red. Przeglądu Sportowego p. M. Strzelecki.

Łącznie z omawianemi meczami linja okrętowa Gdynia — Ameryka zorganizowała wycieczkę morzem, w której weźmie udział również kilku dziennikarzy polskich.

Legeay i Lesueur

wylądowali samolotem na Okęciu

Pomyślny wiatr samolotu sprawił, że tenisiści francuscy Martin Legeay i Lesueur, wylądowali na lotnisku w Okęciu wcześniej o pół godziny, niż to było przewidziane rozkładem. Wogóle w środę był walny zjazd tenisistów samolotami bo i Hebda przyleciał ze Lwowa.

Konwencjonalne pytania: jak przeszła ta powietrzna droga. Odpowiedź krótka — doskonale. Zresztą Francuzi zdają się czuć w powietrzu, jak ryby w wodzie. Nie znać na nich ani śladu zmęczenia.

Po godzinnym pobycie w hotelu, Francuzi pojechali na korty do Legji. Przy tej okazji przyglądali się treningowi naszego doubla Tłoczyński, Hebda — Popławski, Spychała.

W atmosferze zgody załatwiono krótkie formalności i postanowiono, że ostatecznie na pierwszy ogień pójdzie Martin Legeay — Tłoczyński, a później Lesueur — Hebda. Co do niedzieli, wylosowano, że w pierwszej parze zagra Legeay — Hebda, w drugiej Lesueur — Tłoczyński.

Przy herbatce odbyła się miła pogawędka. Pytam się Lesueura, jak się grało w Madrycie przeciw Maierowi. Lesueur twierdzi, że czuł się doskonale i grał z dziwną łatwością.

Martin Legeay potwierdza dobrą formę swego kolegi.

— Czy pamięta pan mecz z Tłoczyńskim w Nicei?—pytam Legeay'a.

— Naturalnie, ale to były dawne czasy, wtedy jeszcze nie byłem klasyfikowany jako trzeci na liście.

Jednem słowem, odniosłem wrażenie, że Francuzi są dość pewni siebie. Pewien znak zapytania stanowi dla nich Hebda, którego mało znają, a wiedzą, że może być niebezpieczny.

Obaj Francuzi są zgłoszeni w doublu do mistrzostw Francji, będą grali już trzecie mistrzostwa razem.

Była też mowa o Davis Cupie Francja — Austrja. Francuzi obawiają się o wynik meczu Matejka — Merlin.

Wieczorem w środę Francuzi byli na filmie Carnera — Max Baer. W czwartek od rana zabrali się do treningu.

Mistrzostwa Austrji zostały zakończone: Admira zebrała 33 pkt., Rapid 31 pkt., Austria i Vienna po 27 pkt., przyczem Austrja ma lepszy stosunek bramek, coprawda bardzo nieznacznie bo o 2. Na dalszych miejscach są: WAC Wien, FAC, Sportklub, Wacker, Hakoah, Libertas i spadający do drugiej Ligi Donau.

Olympique (Marsylja) stuprocentowy kandydat na mistrza Francji doznał ciężkiej porażki w mistrzostwie, w stosunku 1:6. Pogromcą jego był Olympique (Lille), który z takim trudem pobił Pogoń 1:0.

Reprezentacja Kopenhagi grała ostatnio z Huddersfield Town z wynikiem remisowym 1:1. Świadczy to o dobrej formie naszych najbliższych przeciwników.

Admira (Wiedeń) podwójny mistrz Austrji (puhar i mistrzostwo) gra 31-go maja we Lwowie z teamem miasta.

11-ty turniej kolarski „Expressu Porannego"

Dnia 27 maja r.b. Warszawa będzie święciła swe doroczne wielkie święto kolarskie związane od lat 11-tu z turniejem „Expressu Porannego".

Całkowity program tej wspaniałej imprezy wypełnią:

15-toklm. propagandowy wyścig uliczny przez ulice Warszawy dla niestowarzyszonych;

105-klm. wyścig kolarski dla zawodników licencjonowanych,

kolarskie i motocyklowe zawody otwarcia toru na Dynasach.

Odkładając obszerniejsze omówienie tej imprezy oraz podanie szczegółów i nagród do następnego numeru Przeglądu, dziś informujemy, że zapisy do obu wyścigów przyjmować będzie organizujące turniej Warszawskie Towarzystwo Cyklistów na Dynasach, ul. Oboźna nr. 1-3, począwszy od poniedziałku dn. 21 b.m. w godz. od 9-ej do 12-ej i od 15-ej do 17-ej.

Przy zapisach do wyścigu ulicznego należy przedstawić pozwolenie jazdy na rowerze i wpłacić 1 zł wpisowego.

Na motocyklu ulicami Warszawy

Projekt sensacyjnego wyścigu o „Grand Prix" stolicy

Sporty motorowe w Polsce przeżywają ostry kryzys. W automobiliźmie impreza wyścigowa o charakterze międzynarodowym — wyścig uliczny we Lwowie został definitywnie zaniechany. W motocykliźmie postanowiono nie rozgrywać Wielkiej Nagrody Polski na 1934 rok.

Dlatego też warszawski klub motocyklowy P. K. M. — zdając sobie dokładnie sprawę z katastrofalnego stanu liczebnego imprez o charakterze propagandowym, zainicjował przez swego prezesa dyr. Modzelewskiego na zebraniu kapitanów sportowych klubów stołecznych — projekt wyścigów ulicznych w Warszawie o Wielką Nagrodę Stolicy. P. K. M. zwrócił się o poparcie do Polskiego Związku Motocyklowego, który tą śmiałą propozycją zainteresował się i wyłonił dla tej sprawy komisję z kpt. Kuleszą na czele.



ZŁAPANY KARNY
Dokonał tego Korniejewski na meczu Polonia — Ł.K.S. 0:1 w Łodzi. Obok sędzia Seidner.



SZTAFETA PAŃ
łódzkich (4x200) zmienia pałeczkę na meczu z Poznaniem: Sukiennicka i Domagalska.



NAJLEPSI BOKSERZY MAKABI NA RINGU CZESTOCHOWY
gdzie odbyły się mistrzostwa związkowe w 5-ciu wagach.

Wyścig odbyłby się w lipcu na oryginalnej i odpowiedniej trasie :ul. Myśliwiecka, Piękna, Al. Ujazdowskie do Belwederu, Łazienkami w dół i obok terenów Legji do Myśliwieckiej. Trasa ta o długości około 4 klm. stwarza świetne warunki dla wyścigu ulicznego. Organizacja wyścigu o tyle jest ułatwiona, że trudności finansowe nie istnieją. Znalazł się bowiem poważny prywatny manager, który podejmuje się organizacji na własne ryzyko. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że czynniki, które ostatecznie zdecydują o zorganizowaniu imprezy są ustosunkowane do niej przychylnie, a jest to nader ważne, przy wyścigu bowiem trzeba by było zamknąć ulice na conajmniej 5 godzin.

Co do samej imprezy to organizatorzy podejmując się trudnego zadania, starają się tak ułożyć program, by zainteresować w możliwie długim czasie jak najwięcej widzów.

Według projektu wyścig składać się się ma z ćwierć i pół finałów. W ten sposób widz trzymany będzie w ciągłem napięciu, a wyścig zyska na tempie i atrakcyjności.

Zawodników nie powinno zabraknąć z pomiędzy krajowych Bathelta, Barona, Breslauera, Wella ani Alvenslebena, któ ry rokrocznie startuje w Grand Prix Polski, a teraz nie daje o sobie znaku życia.

Z jeźdźców zagranicznych spodziewać się należy licznego zjazdu Czechów — dysponujących świetnemi maszynami, dalej Austrjaków, a może nawet i Włochów, np. ze stajni Ferrari dysponującej maszynami Moto-Guzzi i Rudge. Byłoby też dużą stratą, gdyby na starcie nie było jakiegoś jeźdźca angielskiego, fabrycznego, któryby dysponował odpowiednią maszyną i mógłby się wykazać wysoką klasą jazdy.

W wyścigu tym, uwzględniając specjalne warunki trasy, ostry spadek, wzniesienia z wirażami, krótkie odcinki prostych — decydujące znaczenie będą miały motocykle o specjalnych cechach charakterystycznych. Maszyny muszą być krótkie, muszą mieć proste widelce, wybitnie ostre silniki, tryby do wyścigów górskich. Muszą mieć one duży zryw i zwrotność konieczną do jazdy na wirażu, natomiast nie jest konieczne osiąganie większych szybkości, jak 140 klm. na godz., gdyż odcinki prostej są niezbyt długie.

Motocyklowa Wielka Nagroda Stolicy budzi już teraz wśród zawodników wielkie zainteresowanie.

J. Makowski.



ASY CHEŁMA
5-ciu najlepszych lekkoatletów ostatnich zawodów: Janczykowski, Pietruszyński, Gorczyński, Iwaniuk, Berezecki.

„Wielka szkoda, że nie trenuję Polaków"...

Rozmowa z Hoke, trenerem B. S. C. o wrażeniach z Poznania i Warszawy

Hoke znakomity trener amerykański, z którym w swoim czasie prowadził rokowania P.Z.L.A., został ostatecznie zaangażowany przez Niemców na trenera klubu B.S.C. Hoke, który prócz tego trenuje grupe olimpijska, przybył z drużyna swego klubu na mecze do Poznania i Warszawy. Lekkoatleci B.S.C. nie maja poprostu słów pochwały dla Hokego, który ich zdaniem jest bezwzględnie najlepszym trenerem, jakiego dotad w Niemczech widziano.

Podczas pobytu lekkoatletów niemieckich w Warszawie skorzystaliśmy z okazji, aby od znakomitego fachowca dowiedzieć się, co sadzi o naszych zawodnikach, których oglądał w Poznaniu i w Warszawie.

— To wielka szkoda — mówi Hoke — że moje rokowania z PZLA spaliły na panewce. Nie mogłem już dłużej zwlekać, wobec konkretnych propozycyi niemieckich. Teraz widze, że u was miałbym wdzieczne pole do pracy, bo spotkałem tutaj wiele talentów, które wymagaja jednak koniecznie opieki dobrego trenera.

Kolosalnym talentem, o nieograniczonych poprostu możliwościach, jest Pławczyk. Obok wspaniałych warunków fizycznych, posiada on bezcenna dla wielkiego sportowca zalete koncentrowania siły woli w walce o zwyciestwo. Jego pierwsze miejsca w skoku wdal i o tyczce były zdobyte z tak imponujaca zacietościa, że będę ja długo stawiał za przykład swoim wychowankom. W dziesiecioboju Pławczyk może być już niedługo groźny dla elity światowej, jest jednak rzecza konieczna, aby dostał się pod opieke trenera, któryby umiał go trzymać „żelazna reka".

W Poznaniu specjalna uwage zwróciłem na Heljasza. Jestem poprostu zdziwiony, że ten człowiek nie rzuca dyskiem 50 metrów, a w kuli nie sekunduje miotaczom amerykańskim w ich walce o rekord światowy. Sadzę, że sa tutaj dwie przyczyny, natury zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Heljasz musi w swoim treningu zwrócić wiecej uwagi na zdobycie szybkości oraz wiekszej konkurencji wysiłku i energji w wykonywanych ćwiczeniach. Pozatem spostrzegłem u niego wielka nerwowość, która w wypadku groźnej konkurencji niewatpliwie hamuje jego wysiłki. Tego trzeba sie pozbyć, jeśli się chce zwyciężać na poważnych zawodach.

Chciałbym także powiedzieć o zdumiewajacem niedołestwie, które wykazują wasi zawodnicy w biegach sztafetowych. Na obu zawodach, które ogladałem, nie widziałem u Polaków ani jednej zmiany, którąby zasługiwała na lepszą notę, jak trzy minus. Bieg 4 x 100 mtr. w Warszawie wygladał poprostu kompromitująco. Wszyscy uczestnicy wygladali, jakby trzymali pałke w reku po raz pierwszy w życiu. W Ameryce, czy w Niemczech, na każdym treningu ćwicza zmiany wszyscy bez wyjatku biegacze. Uczestnicy sztafet sa zawsze wyćwiczeni we wszystkich możliwych kombinacjach, co wyklucza niemiłe niespodzianki w wypadku konieczności przestawienia składu. Ćwiczenia sztafet na całym świecie sa uważane za podstawe treningu każdego szprintera.

Widze jednak, że ta ważna sprawa jest u was absolutnie niezrozumiana.

Jeśli chodzi o moje ogólne wrażenia z boisk polskich, to musze stwierdzić, że spotkałem ludzi o wielkim zapale, wśród których wiele jest jednostek bardzo utalen[illegible]wanych. Przeważnie jest to jednak materjał surowy, na którym widać brak racjonalnego treningu. Zdobycie dobrego trenera, któryby dał lekkoatletom polskim właściwy kierunek pracy, jest dla was sprawą pierwszorzędnej wagi. W tym wypadku nie potrzebowaliście długo czekać na wiele, prawdziwie świetnych rezultatów".

W. T.



POESCHKE (B.S.C.) W YGRYWA 400 MTR.
przed Kostrzewskim na meczu w Warszawie.

Ostatnia próba kling

przed mistrzostwami Europy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie w Ośrodku W. F. szermiercze mistrz. panów kl. A w 3-ch broniach. Zawody organizuje najsilniejsza obecnie sekcja szerm. w Polsce — K. S. Warszawianka.

Turniej floretowy zapowiada się stosunkowo ubogo, natomiast szpada i szabla zgromadzą na starcie tych wszystkich szermierzy, jacy mogą być brani w rachubę przy zestawianiu reprezentacji. Ujrzymy zatem w szpadzie Małłyskę (K. S. Wawel), Sobika i Zaczyka (P. K. S. Katowice), Kantora (Ł. K. S.), Franza (K. S. Lwów), Zabielskiego (Legja), dr. Wodnickiego (Wawel) i in. Faworytami są Małłysko i Sobik.

W szabli nastąpiło obecnie znaczne wyrównanie grupy czołowej.

Niezmiennie dobrze pracują: Segda, Suski i Dobrowolski w Warszawie, a poza nią — Sobik. Dochodzą do tej trójki Friedrich, który ostatnio znacznie się poprawił, i Nycz. Oczywiście centralnym punktem zainteresowania jest Sobik. Czy as śląski powtórzy sukces katowicki, czy też ulegnie rutynie dawnych internacjonałów — oto pytanie ciekawe dla publiczności, niepokojące dla ambitnych „olimpijczyków". Na wspaniałą zawsze kondycję fizyczną Sobika trzebaby zastosować rozumną taktykę i dużą szybkość. W taktykę asów warszawskich wierzę, z szybkością natomiast jest nieco gorzej. Dlatego też zważywszy wszystkie za i przeciw, uważamy Sobika za faworyta turnicju szablowego.

Zawody rozpoczną się w sobotę dnia 19 maja o godz. 10 floretem. O godzinie 17 — szpada. W niedzielę dnia 20 maja od 8.50 — szabla — eliminacje; od 16 półfinały względnie finał z 10 zawodników. Funkcję sędziów przewodniczących pełnić będą: Segda (floret), Suski (szpada), Zabielski i Radke (szabla). Walki w szpadzie rozegrane będą z zastosowaniem elektrycznego aparatu kontrolnego.



6,85 MTR. WDAL
skoczył Jan Rejecki z G.K.S. Końskie.



BRAMKARZ PIĄSTKUJE
na meczu Olimpique (Marsylja) — C. A. Paris 0:0.



POWITANIE KAPITANÓW
drużyn repr. Francji i Holandji w Amsterdanie.



K.P.W. „OGNISKO" BIAŁYSTOK
jedna z czołowych drużyn B.O.Z.G.S. w koszykówce: Majewski, Jeglecki, Dryll, Kieczeń, Sielezieniow, Pawłowski (kier. sek.) siedza: Niesciero wski, Rybołowicz.

Taternictwo polskie atakuje lodowce podbiegunowe

Wielka wyprawa odkrywcza na Spitzbergen



POTĘŻNY MASYW WILGRATU,
jednego ze szczytów Szpicbergenu

W czerwcu bieżącego roku wyjeżdża na Szpitzbergen polska wyprawa alpinistyczno-naukowa.

Archipelag wysp Szpitzbergen leży pomiędzy 76°40' a 80°48' szerokości północnej oraz pomiędzy 10°28' a 28°50' długości geograficznej wschodniej. Ogólna powierzchnia wysp wynosi 62500 qkm., jednakże trzy czwarte lądu pokryte jest lodowcami.

Jest to typowy górski kraj podbiegunowy. Najwyższy szczyt Spitzbergenu Mout Newton 1680 m. został zdobyty po raz pierwszy przez ekspedycję rosyjsko-szwedzką, która działała tu w latach 1898—1901. Pierwszym alpinistą który zaczął uprawiać tu sport wysokogórski, był anglik Sir Martin Conway, który przechodzi przez lodowiec King w półn.-zach. części Spitzbergenu, oraz wchodzi na wznoszące się obok szczyty Three Crowns, Exile i Diademe.

Mimo stosunkowo niewielkich wysokości bezwzględnych są to góry nietylko o klasycznym charakterze elpejskim, lecz i o znacznie cięższych warunkach klimatycznych. Najlepszą zaś miarą ich wysokości względnej, jest to, że gdy w Alpach lodowce zaczynają się przeciętnie na wysokości ok. 2500 m., to na Spitzbergenie schodzą one wprost do morza.

Góry te naogół są mało zwiedzane, a przytem, przy panujących tu warunkach podbiegunowych są one doskonałem przygotowaniem dla alpinistów mających zamiar wyruszyć w najwyższe góry świata, w Himalaje. To też alpiniści tej miary co Irwine, który zginął podczas wyprawy na najwyższy szczyt kuli ziemskiej Chomolungmo (Mount Ewerest) w roku 1924, atakując najwyższe jego partje, lub też Odell, uczestnik dwu wypraw na tenże szczyt, odbywali przedtem trening wysokogórski na Spitzbergenie i zdobyli po raz pierwszy szczyt Mt. Czerniszew i Mt. Irwine.

Ostatnio w roku 1931, bawiła również na Spitzbergenie wyprawa austrjacka. Badała ona możliwości eksploracji alpinistycznej półwyspu Reusch, dokonywując licznych wyjść, przyczem zdobyto tam wówczas, po raz pierwszy szczyt Hornemana.

Mimo systematycznej działalności odkrywczej państwa norweskiego od roku 1906, mapa Spitzbergenu posiada jeszcze szereg białych plam. Są to okolice przedewszystkiem trudno dostępne i odznaczające się ciężkiemi warunkami atmosferycznemi.

Największą z takich białych plam jest południowa część zachodniej wyspy Spitzbergenu zawarta pomiędzy Bellsundem a Sudkapem t. zw. Torrell Laud i Sudkapland. Trudnodostępna, poprzeżynana licznemi łańcuchami górskiemi, posiada najcięższe warunki klimatyczne z całego Spitzbergenu. Bowiem ciepły prąd oceaniczny Golfstream opływa Spitzbergen od północy, sprawiając że północna część tej wyspy, położona bliżej bieguna, posiada klimat łagodniejszy niż część południowa.

W te właśnie okolice udać ma się wyprawa polska. Działały tam już w latach 1918—1919 i 1920 wyprawy Norges Svalbard og Ishavs Undersökelser pod kierownictwem dyrektora tego instytutu doc. Adolfa Hocla z którym komitet organizacyjny polskiej wyprawy nawiązał już kontakt, lecz dokonały one jedynie zdjęć kartograficznych pasa wybrzeża zachodniego i północnego szerokości ok. 20 do 40 km. Przeprowadzono na zbadanych wówczas terenach tylko wywiad geologiczny.

Żadna jednak z wypraw nie zapuściła się w głąb lądu. Wyprawa polska, złożona z siedmiu osób, będzie działać na Spitzbergenie przez lipiec i sierpień. Krótki ten termin jest tem spowodowany, że tylko w tym czasie, ze względu na stan lodów, można osiągnąć brzegi Spitzbergenu.

Wyprawa będzie miała za zadanie zwiedzanie i zbadanie głębi Torell Landu. Jest to właściwie ogromny lodowiec, z którego wyrasta szereg łańcuchów górskich, wśród których wznosi się najwyższy szczyt Torell Landu Hornsundfind 1432 m. Wyprawa przejdzie lodowcem cały Torell Land oraz powróci do punktu wyjścia również tym lodowcem lecz odmienną drogą, tak że ogólna trasa wyniesie ok. 200 km. marszu. Po drodze dokonywanoby wyjść szczytowych oraz szeregu badań naukowych.

Do tak jednak ciężkiego zadania musiano wybrać odpowiednich ludzi. W skład wyprawy wejdą więc przedewszystkiem taternicy oraz młodzi naukowcy odpowiadający w miarę możności powyższym warunkom.

Narazie ustalono czterech uczestników. Są to: inż. Stefan Bernadzikiewicz, kierownik wyprawy (I wyjście zimowe na Żabi Szczyt Wyżni, I wyjście na pn-zach. ścianę Niżniej Wysokiej Gierlachowskiej, I wyjście pd-zach. ściany Batyżowieckiego Szczytu), Henryk Mogilnicki, student chemji uniwersytetu warszawskiego (I przejście zimowe Lodowej Przełęczy Wyżniej, I wyjście zimowe pn-zach. ściany Świnicy, I wyjście płn. i pd-zach. ściany Wielkiej Śnieżnej Turni, I wyjście pd-zach. ściany Kołowego Szczytu, I wyjście płn. ściany Małej Kapałkowej Turni, I wyjście pd-zach. ściany Małej Śnieżnej), Stanisław Siedlecki, student fizyki uniw. warsz. (I wyjście od pn-wsch. na Złobistą Przełączkę, I wyjście wprost od płn. na Zachodnie Żelazne Wrota, uczestnik wyprawy Roku Polarnego na Wyspie Niedźwiedziej w roku 1933); dr. Stefan Różycki, asystent Zakładu Geologji i Paleontologji uniwersytetu warszawskiego, uprawiający turystykę górską po Tatrach i górach Bałkanów.

Wyprawa ta będzie zaopatrzona w całkowity sprzęt biwakowy. Przy badaniu wybrzeży będzie rozporządzać łodzią wiosłową z przyczepnym motorem. Do transportu wszystkich bagaży, składających się z żywności, ekwipunku i przyrządów naukowych, wagi ogółem około 300 kg., będą użyte sanie ciągnione przez ludzi.

Oby obecne sukcesy w Ameryce i przyszłe wyniki w Atlasie i na Spitzbergenie doprowadziły wreszcie do celu wszystkich alpinistów — do polskiej wyprawy w najwyższe góry świata, w Himalaje.

Bolesław Chwaściński

Jędrzejowska na kortach Berlina

bronić będzie samotnie pozycji tenisu polskiego

Berlin, 15 maja.

W środe rozpoczyna się doroczny turniej Rot-Weissu o międzynarodowe mistrzostwa Berlina, w którym po raz trzeci uczestniczyć bedzie Jadwiga Jedrzejowska. Taki już zawsze jest zbieg okoliczności, że konkurencja pań staje się ozdoba turnieju czerwono-białych. Tak powinno się stać i tym razem. Podczas gdy wśród panów triumf v. Cramma nie powinien ulegać watpliwości (najpoważniejszym jego przeciwnikiem jest Rogers), o tyle sytuacja wśród dam jest tajemnicza i sprowadza się do niezwykle dla Berlina emocjonującego dylematu: czy najlepsza tenisistka Rzeszy, Marieluise Horn oprze się atakom zagranicy?

Jedrzejowska gra pierwszy swój mecz z Rost, a po przebyciu tej przeszkody spotyka się z zwyciężczynią meczu Kaeppel — Kobe. Są to przedboje, które prowadza Jędrzejowską do eliminacji z Paula v. Reznicek - Stuck. W normalnych warunkach znakomita dziennikarka niemiecka nie powinna podołać klasie Jędrzejowskiej, tembardziej, że znajduje się ona obecnie w słabej formie.

Tak wiec oczekiwać należy Jedrzejowskiej w ćwierćfinale; lecz tu już spotka sie ona z przeciwniczka, której klasa jest nam coprawda nieznana, ale która jest bądź co bądź drugą rakietą Australji, a poprzedzona jest sława badzo dobrej tenisistki. Spotkanie wiec z Molesworth musi Jędrzejowska potraktować bardzo poważnie. Jeśli poszcześci się jej, stanie ona w półfinale górnej połówki z Horn!

Dolna połówka przyniesie w końcowej fazie pojedynek miedzy Elżbieta Ryan a mistrzynia Australji Hartigan. Poważniejsze słowo powiedzieć mogłaby tu trzecia Australijka Hopman, lub Angielka Noel.

W grze podwójnej pań startuje Jędrzejowska z Paula Stuck i gra w pierwszej rundzie z Fabian-Heitmann. Jedrzejowska — Stuck spotkają w ćwierćfinale zapewne Hopman — v. Ende, a w razie sukcesu w finale faworytki Ryan — Horn. W grze mieszanej partnerem Polki jest Vodicka.

gll.

BERLIN, 17. 5. — Tel. wł. — Jędrzejowska przyjechała dziś rano do Berlina. Późne jej przybycie nie może się odbić dodatnio na formie i wynikach, choćby spowodu braku czasu na trening lżejszemi piłkami. To też już pierwsze spotkanie z rekwalifikowaną amatorką Rost musi mistrzyni Polski potraktować poważnie i być przygotowaną na zdecydowany opór regularnej i ambitnej przeciwniczki. Wskutek zbiegu okoliczności pierwsza gra Jędrzejowskiej jest o wiele trudniejsza i budzi więcej wątpliwości, niż dwie nastepne rundy.

Środa nie przyniosła ciekawszych momentów turnieju. Faworyci odciążali program, eliminując zdecydowane ofiary. M. in. mieliśmy sposobność zapoznać się z klasą kilku nieznanych dotąd w Berlinie rakiet. Najlepsze wrażenie pozostawiła Miss Hartigan, mistrzyni Australji, operująca forhandem i drajwem z forhandu o znakomitej ostrości. Grą przypomina ona pod wieloma względami Jędrzejowską, ale jest conajmniej równie niedokładna. W każdym razie Australijki, z któremi zmierzy się w przebiegu turnieju Polska, reprezentują dobrą klasę.

Z ciekawszych wyników wymieniamy: Henkel II — Kleinschroth 4:6, 6:4, 7:5, Hartz — Haensch 6:3, 6:3.

Bulgarja powiększa rodzinę państw o futbolu zawodowym już w najbliższych dniach. Pierwszym profesjonałem będzie słynny obrońca węgierski Fogl II, który dotąd był trenerem AC 23 (Sofja). Ma on otrzymać do pary swego brata Fogla III.

Mistrz świata wagi półciężkiej. Maxie Rosenbloom, nie zmienia swej taktyki; przegrywa, gdy chodzi o walki towarzyskie, wygrywa gdy mecz idzie o mistrzostwo. Tylko tej nonszalancji zawdzięcza prawdopodobnie swe zwycięstwo słynny ongiś mistrz świata wagi średniej, Mickey Walker.

Bodosy, świetny skoczek węgierski, osiagnął ostatnio w skoku wwyż 196.

Mjr. Ujszaszy attache wojskowy poselstwa węgierskiego, opuścił placówkę warszawską i przeniesiony został do Pragi. W osobie mjr. Ujszaszy sport nasz traci serdecznego przyjaciela i gorącego propagatora współpracy polsko-węgierskiej specjalnie na terenie szermierki.

Wyścig przez Helsinki wygrała Policja, dzięki znakomitemu biegowi Lehtinena w 9:55. Drugie miejsce zajął IFK Sztokholm.

Lekkoatleci włoscy mają do zanotowania już parę ładnych wyników: 1500 mtr. Beccali 4:01,4, 2) Lanzi 4:02 2 100 mtr Toetti 10,9. 400 mtr Turba 50.8, 800 mtr Koszacki 2:02,9, oszczep Agosti 62,45.

Na terenie Krakowa

Kraków — Górny Śląsk mecz szczypiorniaka zostanie rozegrany w Krakowie w dniu 3 czerwca.

Ubiegłej niedzieli zakończyła się w Krakowie pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o mistrz. kl. A. Na czele tabeli usadowił się Grzegórzecki, nie przegrywając ani jednego meczu, remisując zaledwie dwa. Dobra forma Grzegórzeckiego, okazana jeszcze podczas zeszłorocznych rozgrywek, pozwala przypuszczać, iż zespół ten i tym razem ma szanse na czołowe miejsce.

Niespodzianke zgotowała drużyna Tarnovii; uważana za zespół bez wielkich szans, potrafiła wywindować się na drugie miejsce. Przyznać jednak należy, iż prawie że wszystkie sukcesy odnosiła na własnem boisku, przegrywajac natomiast mecze w Krakowie. Dobre lokaty zajeły również Legja i Zwierzyniecki, które w roku ubiegłym grawitowały raczej ku dołowi.

Faworyci Olsza i Wawel nie mają jakoś szczęścia, gdyż znajdują się w środku tabeli. Niespodziankę zgotowała Makabi, która przegrywa mecze na skutek słabej dyspozycji strzałowej swych napastników.

Tabela przedstawia sie obecnie następujaco:

1) Grzegórzecki 8 gier 14 pkt., st. br. 15:5; 2) Tarnovia 8 g., 11 pkt., st. br. 20:11; 3) Legja 8 g., 10 pkt., st. br. 13:12; 4) Zwierzyniecki 3 g., 7 pkt., st. br. 13:14; 5) Wawel 8 g., 7 pkt., st. br. 8:9; 6) Korona 8 g., 7 pkt., st. br. 13:15; 7) Olsza 8 g., 7 pkt., st. br. 14:16; 8) Krowodrza 8 g. 5 pkt., st. br. 9:15; 9) Makabi 8 g., 4 pkt., st. br. 7.15.

Drużynowe mistrzostwa tenisowe Krakowa toczą się w dalszym ciągu i nie przynoszą niespodzianek, kończąc się zwycięstwami faworyzowanych zespołów. Ostatnio rozegrano dwa spotkania. AZS — Sokół 11:3. Zawodnicy AZS-u zwyciężali zdecydowanie, a niespodzianką było zwycięstwo mixtu Sokoła Parafińska — Gajewski, którzy wygrali z dr. Boniecka — Ciężakiem (AZS) w stosunku 7:5, 6:4. W drugim meczu Cracovia wygrała z Krak. Klubem Tenisowym 10:4. W tem spotkaniu przegrał niespodzianie Eder (KKT) z Lechnerem (Cracovia) 5:7, 6:3, zaś Scheckówna (KKT) wygrała z Marguliesową (Crac.) 6:3.

Soldan (Cracovia) pobił rekord na 1.500 m. na zawodach lekkoatletycznych Cracovii w czasie 4 min. 10 sek. lepiej od rekordu Fijałki (4 m. 16.4 s.). W innych konkurencjach zwyciężyli: skok wwyż — Adamczak (Cr.) 1.68, skok wdal —Adamczak 5.82, kula — Pouch (Cr.) 10.89, dysk — Barcikowski (Gr.) 30.46, 100 m. — Dudek 12 s.

Mistrzostwa Krakowa w siatkówce zostały już ukończone. Ostatnie spotkania dały następujące wyniki w rozgrywkach męskich: Cracovia — AZS 2:0, YMCA — Wawel 2:0, Garbarnia — Skawinka 2:0, Cracovia — Wawel 2:1, YMCA — Garbarnia 2:0, AZS — Skawinka 2:0. Tytuł mistrzowski zdobyła Cracovia przed YMCA, na szarym końcu znalazła sie Skawinka.

W rozgrywkach kobiecych pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed YMCA, które jako reprezentantki grupy krakowskiej walczyć będa z pierwszemi zespołami podokręgów. Ostatnie mecze dały następujące rezultaty: YMCA — Olsza 2:0, Cracovia — Wawel 2:0, Cracovia — Makabi 2:0, YMCA — Wawel 2.0. Na ostatniem miejscu jest drużyna Wawelu.

Cracovia prowadzi w mistrzostwach szczypiorniaka, wygrała ona wszystkie dotychczasowe spotkania. Na dalszych miejscach znajdują się Garbarnia, Makabi, Wawel, Olsza i Sokół. Ostatnie wyniki brzmiały następująco: Cracovia — Wawel 7:2, Makabi — Olsza 4:3, Garbarnia — Sokół 4:0.

IFC Katowice... rozwiązany. Zarządzeniem dyrekcji policji w Katowicach został Erster Fussball-Club (Katowice) w związku z głośnemi już na całą Polskę zajściami podczas zawodów IFC—Śląsk (Świętochłowice) na boisku Słowianu, rozwiązany. Jak już donosiliśmy F. C. zamierzał w ub. niedzielę rozegrać na boisku Naprzodu w Katowicach mecz w piłkę ręczną, władze policyjne dopatrując się jednak w zamiarze Niemców wszczęcia demonstracji przeciw uchwałom Wydziału Gier i Dyscypliny klub rozwiązał mianując zarazem skarbnika śląskiego O. Z. P. N. p. Koniecznego kuratorem majątku IFC.

Obecnie oczekiwać należy zastosowania tych samych presji wobec KS Słowian (Katowice II), co bedzie smutnym epilogiem meczu Słowian —B. B. S. V. Bielsko.

Gry

na terenie stolicy

Hazena. Spotkanie między najsilniejszemi drużynami Warszawy Polonią i AZS zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem akademiczek w stosunku 4:2 (3:1). W Polonii zawiodły Kamecka i Oleśńska. Bramki dla AZS zdobyły Wiszniewska 2, Holfcierówna i Brzustowska po 1, dla Polonii obie Szmidówna. Skra — Legja 5:0 w. o.

Szczypiorniak. Legja pokonała w zbyt wysokim stosunku Warszawiankę 6:1 (1:1). Najlepszy w Legji Gradziuk, zdobywca 4 bramek. AZS — YMCA 5:0 w. o.

Koszykówka kobieca. AZS wygrał ze stale poprawiającą się drużyną Warszawianki 19:6 (8:2). Polonia — Legja w. o.

Koszykówka męska. AZS zwyciężył Skrę 24:14 (5:12). Skra, która wystąpiła bez braci Smosarskich, nie wytrzymała tempa meczu. Zwycięstwem tem AZS zdobył prowadzenie w pierwszej rundzie, która została zakończona. AZS II — Skra II 38:12

Siatkówka kobieca. Makabi—Przyszłość 2:0, Polonia — ŻASS 2:0, Makabi — ŻASS 2:1, AZS — Przyszłość 2:0, Polonia — Grażyna 2:0.

Siatkówka męska. Polonia — Warszawianka 2:1, AZS — KPW Orzeł 2:0, Polonia — Przyszłość 2:1, Warszawianka — YMCA 2:1, Przyszłość—YMCA 2:1. Wobec tego zapewne do klasy B spadnie YMCA.

B. V.

Tadeusz Jarosz zwyciężył na punkty Tommy Riosa. Mecz odbył się w Canton (Ohio). Trzeba zaznaczyć, że był to rewanż, gdyż w 1931 r. dwaj ci pięściarze już się spotkali i wówczas zwyciężył Polak. Tommy Rios stał się sławnym po zwycięstwie nad Young Terrym w marcu 1933 r.

Świderski za mecz w Polsce zażądał 3.500 zł. Trzeba zaznaczyć, że bokserowi temu proponowano mecz w Berlinie za 1.750 zł., ale Świderski nie zgodził sie na te warunki.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan Laden, Glinik Marjampolski. Turniej ten organizuje zasadniczo Warszawski Lawn Tenis Klub w Warszawie na jesieni, każdego roku. Zgłosić się może doń każdy junior bez względu na miejsce zamieszkania, w r. ub. np. grał tam Ksawery Tłoczyński z Poznania. Władze szkolne nie mają nic przeciwko temu turniejowi. Wystarczy zgłosić się do wspomnianego klubu pod adresem WLTK, Warszawa, ul. Myśliwiecka 7/9. Tam też otrzyma Pan wyczerpujące informacje.

Por. Tymk., Chełm. W 2 miesiące po otrzymaniu zwolnienia lub w 2 miesiące od czasu pobytu w nowej siedzibie przyczem miarodajna jest data późniejsza.

P. Kazimierz Akim, Modlin. Zechce Pan się zwrócić do Skody, która jest o tem uprzedzona. Chmielna 49 m. 3, I piętro; codziennie w godz. 7 — 9 wieczorem. Jeśli okaże się, że ma Pan zdolności, wówczas klub ten przyjmie Pana z otwartemi rękami.

P. Marjan Br., Jasło. Ofiarowujemy prenumeratę.

Kronika boisk stolicy

Mistrzostwa warszawskiej kl. A w Podokręgu Robotniczym prawie, że są ukończone. Najprawdopodobniej tytuł mistrza zdobędzie Skra, choć ma jeszcze mecze z Drukarzem, Czarnemi i Gwiazdą. Ta ostatnia jest najgroźniejszym konkurentem Skry. W grupie ogólnej daleko jeszcze do końca mistrzostw. Posuwają się one żółwim krokiem — ale 15 lipca mistrz będzie już wyłoniony.

Tabela po niedzielnych zawodach jest następujaca: Podokręg Robotniczy: 1) Skra 5 g. 10 p. 12:2 br.; 2) Gwiazda 5 g. 9 p. 11:4 pkt.; 3) Znicz 5 g. 5 p. 12:8 br.; 4) Marymont 5 g. 5 p. 8:9 gr.; 5) Hapoel 4 g. 4 p. 8:5 br.; 6) Elektryczność 6 g. 4 p. 8:10 br.; 7) Sarmata 5 g. 4 p. 8:13 br.; 8) Czarni 6 g. 2 p. 6:17 br.; 9) Drukarz 3 g. 1 p. 4:9 br.

Grupa ogólna: 1) Warszawianka 4 g. 8 p. 17:2 br.; 2) Legja 4 g. 8 p. 14:3 br.; 3) Orkan 3 g. 5 p. 8:1 br.; 4) PWATT 3 g. 5 p. 9:5 br.; 5) Skoda 4 g. 4 p. 5:7 br.; 6) Polonja 4 g. 4 p. 5:8 br.; 7) Bzura 3 g. 3 p. 3:3 br.; 8) PZL 4 g. 3 p. 9:12 br.; 9) AZS 4 g. 2 p. 7:12 br.; 10) Barkochba 4 g. 1 p. 6:17 br.; 11) Orzeł 3 g. 0 p. 2:10 br.

Mistrzostwa kolarskie Prądu rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę, 20 b. m. na obwodzie szos pod Strugą. Dla członków pomyślnie rozwijającego się klubu przewidziane są dwie konkurencje: 50 km. dla turystów i 100 m. dla zawodników.

Pozatem rozegrany zostanie wyścig dostępny dla kolarzy nielicencjonowanych i niestowarzyszonych na dystansie 50 km. Zapisy w Prądzie, ulica Tamka 37.

6 meczy o mistrzostwo kl. A odbędzie się w Warszawie dn. 19 i 20 b. m. W sobotę gra: Sarmata — Gwiazda; Skoda — Polonja; a w niedzielę: Orkan — AZS; Legja — PZL; PWATT—Warszawianka; Orzeł — Świt.

Skra — Świt mecz piłkarski rozegrany zostanie w ramach święta W. F. w piątek dn. 18 b. m. na boisku Skry o godz. 17-ej.

Propagandowe zawody lekkoatletyczne organizuje Skra na własnem boisku w dniu 26 i 27 b. m. dla lekkoatletów zrzeszonych w klubach robotniczych i niestowarzyszonych.

Leśny bieg naprzełaj w Jabłonnie organizuje Skra w pierwszy dzień Zielonych Świąt.

AZS — Policyjny K. S. Pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne stolicy w kl. A, rozegrane zostanie w nadchodzący poniedziałek na boisku AZS-u w Parku Skaryszewskim o godz. 11-ej rano.

(t)

25 klubów ukaranych zostało przez Zarząd WOZPN grzywną na ogólna sumę zł. 1050 za niebranie udziału w defiladzie dnia 13 b.m. podczas święta wychowania fizycznego w stolicy.

Uderza fakt, że wśród ukaranych klubów jest też Wojskowy Klub Sportowy Legja. Największa grzywnę po 100 zł., mają zapłacić Legja, Bar Kochba i AZS.

21.V

Budapeszt - Warszawa

Jedenastka piłkarska Budapesztu zakontraktowana została przez WOZPN na dwa mecze piłkarskie na Zielone Świątki do Warszawy. Pierwszego dnia, w niedzielę, goście grać będa na boisku Polonji z teamem Warszawianka - Polonia, a w poniedziałek na stadjonie Wojska Polskiego zmierzą się oni z reprezentacja Warszawy, która wystąpi w składzie: Jachimek, rez. Rudnicki (Warsz.), Rusin, Pawlak (Warsz.), rez. Pigłowski (Pol.), Szaller (Legja) Sroczyński (Warsz.), Odrowąż (Pol.), Wypijewski (Leg.), Zgliński, Łańko (Pol.), Łysakowski (Leg.), Mazgaj (Warsz.), rez. Prosator, Materski (Warsz.).

Jako przedmecz gry niedzielnej odbędzie się spotkanie żydowskiej reprezentacji W. O. Z. P. N. z reprezentacją żydowską związku robotniczego.

Węgry, rzecz jasna, nie przyjadą do Warszawy w swym składzie najsilniejszym, gdyż już 27 b. m. spotykają się z Egiptem o mistrzostwo świata we Włoszech, dokąd wyjeżdżają w składzie 22 graczy.

Mimo to, na reprezentacje stolicy osłabioną brakiem graczy, wcielonych do reprezentacji Polski na mecz z Danją i Szwecją, umiejętności drugiego garnituru węgierskiego wystarczy niewątpliwie.

Mało tego — spodziewać się należy, że mimo braku swych asów, Madziarzy zaprezentują Warszawie futbol prawdziwie europejski, pełen kunsztu technicznego i właściwego Węgrom temperamentu.

Skład reprezentacji Białegostoku, a właściwie Jagiellonji, na mecz lekkoatletyczny z Łodzią na Zielone Świątki przedstawia się następująco: panie: Tokarzewiczówna, Bagińska, Daszutówna, Suchocka Nachtmanówna, Woronecka i Dąbrowska. Panowie: Luckhaus, Lidke, Kucharski, Strzałkowski, Półtorak, Szydłowski, Sawicki, Gieruto i Hacke.

Skład powyższy gwarantuje sukces barwom Białegostoku. Jako kierownik jedzie p. por. Żmudziński.

Wszystkie dziedziny sportu łódzkiego zostały poważnie osłabione przez powołanie do służby wojskowej swych czołowych przedstawicieli, z bokserów Spodenkiewicz, z kolarzy: Paul, Hofsznajder, Bartoszewski, z lekkoatletów: Edw. Kucharski i Ośmielak, nie licząc już piłkarzy, których jest wyjatkowo dużo.

Mistrzostwo Wilna w piłce siatkowej zdobył ponownie bezkonkurencyjny zespół Ogniska KPW, bijąc w finale AZS 2:1. Ognisko reprezentować więc będzie Wilno w rozgrywkach o mistrzostwo Polski 9 czerwca w Warszawie.

W Wilnie przez dwa dni gościć będzie piłkarska drużyna Gedanji, która w ten sposób zaciągnie węzeł przyjaźni między sportem gdańskim a wileńskim. Gedanja w Wilnie w pierwszym dniu spotka się z WKS, a w drugim dniu Zielonych Świąt z Makabi.

Stolica Polski terenem mistrzostw Europy

Na planszy warszawskiej zobaczymy w czerwcu najlepszych szermierzy świata

Wiadomo, że szermierze nasi panakmicicowa fantazję maja. To się chwali, to sie wyróżnia, to się ceni! Ale tym razem — przebrali miarkę! Słyszane to rzeczy **mistrzostwa Europy** w Warszawie organizować? A turniej Ośrodka W. F. nie wystarczy?... A mistrzostwa DOK Numer Odpowiedni — nie łaska?... Od lat dwunastu robiliście to uczciwie. na tej samej odrutowanej sali, przy tym samym srogim Zabiełskim-jurorze, wobec tegoż samego dziesiątka przyjaciół i narzeczonych — a teraz odrazu Championnats d'Europe...

Oj ludzie, ludzie! Czyście się chociaż kogo poradzili? Rozsądnego, starszego, poważnego przyjaciela pieknego sportu szermierczego. Miłośnika rycerskiej sztuki fechtunku. Pana prezesa, pana dyrektora, pana generała?

Czyście przypadkiem nie zbujali (o wszystko Was w tem zamroczeniu posadzić można) czcigodnego pana Anspacha, który urząd prezesa Miedzynarodowego Związku piastuje? Nie mówiliście mu o tysiacach widzów, o hojnych mecenasach, o poparciu prasy? Nie opowiadaliście o rozsadnych klubach, o troskliwej opiece i komfortowych urzadzeniach?

Wiec dobrze! Opanujmy się. Po męsku. Spokojnie. Rzeczowo. Bez afektacji. Po prawej rece plusy, po lewej minusy. Wykażemy, że niepotrzebne, że niemożliwe, że szaleństwo, że kompromitacja... Dość!

Przedewszystkiem — pomysł. (Winowajca — wstać!). Myśl zaczeła sie obijać w Zwiazku Szermierczym przed dwoma laty. Goraco podsycał ja fechmistrz Szombathely, jak się teraz okazuje — cudzoziemiec dla sportu naszego wielce niebezpieczny. Ideą swa potrafił zarazić ludzi trzeźwych, pierwszorzednych rutyniarzy, spokojnych a pracowitych tubylców lechickich, zrzeszonych w PZS. Wysłano zagranicę delegata, debatowano na kongresach, przekonywano, tłomaczono. Zresztą nie szło zbyt opornie. F. I. E. zajeła stanowisko kubek w kubek podobne do polskiego:

— W ciagu dwunastu lat tułaliście sie panowie po cudzych planszach, na obu półkulach udowodniliście wysoki poziom swych umiejętności zasłużyliście więc na to, by otrzymać mandat gospodarski.

Żeby wszystko było bez podszewki, musimy odrazu zapytać, czy ten zaszczyt to naprawde taka wielka przyjemność. Bo znamy takie sporty, gdzie podczas kongresu ludziska tylko o tem myśla, jak sie ustrzec organizacji najbliższych mistrzostw. Tak jest np. w wioślarstwie i wszędzie tam, gdzie splendor organizacji owiniety jest w wielozerowe banknoty.

Otóż szermierka jest wymarzonym sportem dla zwiazków o chudej farze. Organizator mistrzostw nie płaci nic, nie zwraca uczestnikom ani grosza! Każdy przyjeżdża na koszt własny. Budżet takiej imprezy kosztuje dziesieć razy mniej niż urzadzanych u nas mistrzostw hokejowych, a dwadzieścia razy — niż zawodów wioślarskich.

Jest to zatem złote jabłko. Oczywiście, sprzeczać się można, czy nasza dojrzałość sportowa, nasze odczucie szermierki sa już na tym poziomie, by reke po najwspanialsze imprezy wyciagać... Ale na to Zwiazek Szarmierczy przygotował przekonywujaca replikę:

— Właśnie za pośrednictwem efektownego widowiska chcemy skaptować sobie publiczność, prase, honorationes. W walce o przyszłość szermierki polskiej rzucamy na stół wszystkie atuty. I te decydujaca bitwę musimy wygrać!

Pierwsze potyczki przyniosły zwyciestwa. Można powiedzieć, że sam zew mistrzostw Europy podwoił szeregi polskich zawodników, potroił ilość poważnych turniejów, zdziesieciokrotnił ambicje i treningowa pilność. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat wyszliśmy z zakletego kregu „grupy olimpijskiej". Sobik, Paszek, Zaczek, Tichy, Franz, Kazimierowicz bez reskryptu Zwiazku, bez pomazania oficjalnego, własna szabla zapisali się do grupy olimpijskiej. Dają przykład młodym, dopinguja uznane wielkości, błyszczą świeżością i młodzieńczym ferworem.

Już odbyły sie trzy próby eliminacyjne. Za dwa dni bedzie czwarta, najpoważniejsza — mistrzostwa Polski. One zadecyduja ostatecznie, kto wejdzie w skład naszej reprezentacji. Pewne pojecie o układzie sił da nam tabelka, ułożona na podstawie wyników dotych czasowych eliminacyj (pierwsze miejsce w finale — 10 pkt., drugie — 9 i t. d.).

W szabli rywalizuja ze soba Segda i Suski — po 24 pkt., 3) Sobik i Dobrowolski — po 19 pkt., 5) Friedrich i Nycz — po 15 pkt., 7) Paszek — 13 pkt., 8) Zaczyk 6 pkt., 9) Tichy, Franz i Kazimierowicz po 5 pkt. Brak na tej liście jeszcze jednego starego żądła... Wielokrotny wódz naszej drużyny Papee zwichnał sobie reke na nartach i przez czas dłuższy ogladał plansze z dystansu trybun. Na mistrzostwach Polski przekonamy się, czy ucząc się narciarstwa nie zapomniał fechtunku.

Szpada: 1) Sobik i dr. Wodniecki — po 24 pkt., 3) Małłysko (dwie eliminacje) — 19 pkt., 4) Zaczyk — 16 pkt., 5) Brzeziński — 14 pkt., 6) Mirowski — 13 pkt., 7) Franz — 10 pkt., 8) Serafin 9 pkt., 9) Koprowski i Kantor — po 6 pkt. Z zainteresowaniem oczekiwany jest na mistrzostwach Polski start wielokrotnego reprezentanta — Zabielskiego. Zawodnik ten musiał spowodu nawału pracy przerwać trening i poświecić sie zawodowo karjerze najlepszego sędziego. Dziś wraca na plac.

Floret. Nie było żadnych eliminacyj. Od poczatku postawiono nad ta bronia wielki znak zapytania, który ukrywał nieprzyjemne watpliwości: czy wogóle warto kompromitować się we florecie? W każdym razie dziś już uchodzi za rzecz pewna, że floret drużynowy pozostawimy innym mistrzom. W konkurencji indywidualnej wchodza w rachube młode siły: Banaś (Łódź), Kaczmarczyk i Ruśniak (Śląsk). Gdyby Paszek nie został wstawiony do reprezentacji szablowej, pójdzie do floretu i będzie naszą największą nadzieją.

Te same watpliwości oblegały Zwiazek Szermierczy przy decyzji o udziale pań. Nasze florecistki mają szanse tylko na porażki. Ani pod względem techniki ani doświadczeniem turnejowem, ani pomysłowością walki nie dorównują Angielkom, Wegierkom czy Włoszkom. Mają jednak o tyle ułatwione zadanie, że nikt nie oczekuje po nich triumfów, każdy sukces przyjety wiec będzie jak najmilsza niespodzianka.

Po namyśle postanowiono zestawić polski zespół florecistek i zgłosić zawodniczki do konkurencji indywidualnej. Najwieksze szanse udziału maja czołowe nazwiska (trzy eliminacje): 1) Stanoszkówna — 19 pkt., 2) dr. Sereniówna — 14 pkt., 3) Laskowska 9 pkt., 4) Duchówna — 8 pkt., 6) Goryńska — 6 pkt., 6) Rowecka — 5 pkt. W rachube wchodzi pozatem Połomska. Ostatecznym egzaminem umiejetności pań bedzie eliminacja w dniu 25-go maja.

A co potem? Tydzień głębokiego namysłu. Sekunda ważkich decyzyj. I ustalenie prowizorycznego składu reprezentacji Polski. Ten kłopot weźmie na swe barki kapitan sportowy PZS kpt. Segda.

Wszyscy wyznaczeni zawodnicy zgrupowani zostana w dziesieciodniowym obozie (3—14 czerwiec) w CIWF-ie na Bielanach. Pod kierunkiem naczelnym fechmistrza Szombathely i przy pomocy fechm. Kozy polerowane beda klingi przed doniosłym wystepem.

Dwudziestego czwartego rozpoczynaja sie w Warszawie mistrzostwa Europy.

Date te pamięta dobrze cała Europa. Zgłoszenia do turnieju nadeszły z Wegier, Szwecji, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji, Francji, Jugosławji, Anglji, Norwegji, Danji i Włoch. Prawdopodobny jest udział Grecji, Austrji i Belgji. Czternaście nacyj, jak obszył. A każda ma prawo przywieźć 6-ciu zawodników do walk drużynowych (startuje w meczu tylko czterech) i 6-ciu do jednostkowych. Cztery bronie. Ile to bedzie chłopa?

Kierownictwo sportowe turnieju spoczywa w rekach dyrektorjatu miedzynarodowego, złożonego z pp. Carlo Anselmi (Włochy), Jean Lacroix (Francja) i inż. Tadeusza Zubrzyckiego (Polska). Obowiązki organizacyjne ciaża na PZS, który przygotował się do mistrzostw wzorowo i poczynił wszelkie kroki, by zawody wypadły interesuiaco i okazale.

Mistrzostwa odbeda się na terenie Doliny Szwajcarskiej, na otwartem powietrzu. Na wypadek nieżyczliwości pogody zawody przeniesione zostaną do obszernych sal WTŁ.

Dla wysokich protektorów mistrzostw P. Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego, dla dyplomacji i gości honorowych przeznaczony jest taras budynku głównego WTŁ. U stóp jego rozciagać się bedzie plansza główna, na której rozgrywane beda finały i wszystkie ciekawsze walki eliminacyjne. Po drugiej stronie planszy ustawione beda dwie partje przenośnych trybun, opartych o siebie plecami i obliczonych na 1.000 widzów. Tamże mieścić się będzie wygodny kojec dla prasy. Trzy pozostałe plansze obstawione beda krzesłami.

Zwyciezców oczekuja oklaski i nagrody. Pan Prezydent, marsz. Piłsudski, min. Beck, dyrektor PUWF płk. Kiliński, prezes PZS gen. Fabrycy, prezydent m. st. Warszawy p. Kościałowski, wojewoda śląski, prezydent m. Poznania, komendant Policji na woj. śląskie ofiarowali triumfatorom wspaniałe monumenta ich warszawskiej wizyty.

★

Wiec — jak teraz? Gdzież miejsce na defetyzm, niezadowolenie, kaprysy? Czyż nie błogosławicie możliwości zgłebienia pieknego sportu, zapoznania sie z mistrzami świata? Czy spostrzegacie choć najlżejszy rys, najdrobniejsza skazę na wznoszonej budowli?

— Oczywiście! Tysiac miejsc dla publiczności — to zamało!

Jan Erdman.



LEKKOATLETKI SOSNOWIECKIEJ STRZAŁY na meczu z Pogonia (Katowice): Paliszewska M., Kucówna, Gallofówna, Skalska, Paliszewska I., Dyrkówna, Chałupczakówna, Grünówna.

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... ne ... ski ... dla deko... i tło dla wa... W m... by- ła ... izo- wa... tacje prze... żywotności i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewat-

Następny numer Przeglądu Sportowego (Nr. 41-szy) ukaże się we wtorek dn. 22-go maja rano.

KTO BĘDZIE KRÓLOWĄ I KRÓLEM EKRANÓW POLSKICH



Pierwsze głosy w tej sprawie zamieszcza ostatni numer barwnego tygodnika „KINO". Cena groszy 30.

Na prowincii

Reportaż z całego kraju

Kutno. Sokół — Kujavia (Włocławek) 0:0. Mistrz. kl. A.

Zgierz. Sokół — Sztern 6:2. Bramki: Zrobek (2), Żelazowski, Wiaderkiewicz, Lebrecht, Pietrzak oraz Lubliński.

Częstochowa. Brygada — Warta (Zawiercie) 5:2. Bramki: Drożyński (2), Polak (2) i Risch (1). Po przerwie Brygada grała świetnie. Czestochówka — Turyści 3:1. Turyści grali słabo. Legja (Wieluń) — Victoria 3:1. Brygada II — Czestochówka II 6.2. Brygada III — Gwiazda II 20:0.

Nowy Sącz. Pocztowe PW (Katowice) pobiło 1 p. strz. podh. 3:2, a KPW Sandecję 6:2.

Tarnobrzeg. SMP — ZKS 12:0. Sędzia p. Sperling.

Rozwadów. Sokół (Tarnobrzeg) — Trumpeldor 5:2. Siatkówka: Sokół (Tarnobrzeg) — Team Rozwadowa 30:17.

Kutno. Cuiavia (Włocławek) — Sokół 1:0. Niezasłużona porażka gospodarzy. Kutnowianka — Strzelec 3:2. Sokół — Strzelec 4:2. Makabi — Kutnowianka 4:0.

Żyrardów. Żyrardowianka — Hapoel 14:0. Mistrz kl. B.

Końskie. Świetny wynik w skoku wdal uzyskał Rejecki 605. Inne wyniki: 100 mtr. Kucharski 11.5, wdal Rejecki 685, 2) Kucharski 648, oszczep— Rejecki 49.55, wwyż — Rejecki 165, dysk — Cylke 33.58, kula — Cylke 10.90, 2) Rejecki 10.88. W koszykówce GKS pobił SP 28 pp. (Łódź) 29:19.

Chełm Lub. 7 pp. Leg. — Unja (Lublin) 4.4. Wojskowi mieli przewagę w pierwszej połowie i pod koniec. Sędzia p. Jarosz krzywdził miejscowych, to też tylko ekskorta wojska ochroniła go przed pobiciem. Bramki: Hołokoszko, Knutel i Pajak oraz Moskal (3) i Chec.

KIELCE. Strzelec — WKS 3:0. Gra na wysokim poziomie. Sędziował trener Strzelca p. Fland b. słabo. Strzelec II — WKS II 2:1. W zawodach hipicznych 2 pal. Leg. zwycieżył por. Prokop i st. ogn. Basong.

Grodno. WKS — Makabi 2:1. Mistrzostwo kl. A. Gra równa.

Białystok. W mistrz. siatkówki KPW Ognisko—WKS (Grodno) 31:16.

Ósmy tradycyjny bieg ogrodowy w Wilnie zgromadził na starcie 110 biegaczy reprezentujacych kluby wileńskie i prowincjonalne. Masowy ten start, który należy niestety do rzadkości w Wilnie jest wynikiem wytężonej akcji propagandowej na prowincji, która właśnie pierwszy bodaj raz w dziejach lekkiej atletyki wileńskiej zainteresowała sie sportem przysyłając do Wilna swoich asów z Lidy i Ignalina.

Bieg rozegrał sie na trasie 2.700 mtr. miedzy Kazimierskim z Wilna a Mościbrodzkim z Lidy, dla którego dystans ten był za krótki. Po ciekawej walce wygrał młody biegacz Ogniska Kazimierski w czasie 6:34.3. 2) Mościbrodzki (Strzelec) 6:38.5. 3) Trocki (Ogn.), 4) Bobowicz SMP. 5) Lafer (WKS). W punktacji drużynowej: 1) WKS, 2) Ognisko, 3) AZS, 4) Sokół, 5) Strzelec.

Zawody były jednak źle zorganizowane. Wśród wpadajacych zbitą masą na mete zawodników nie można było ustalić faktycznej kolejności, to też niejednego biegacza skrzywdzono. Najwłaściwiej byłoby powtórzyć bieg.

Jagiellonja — WKS (Grodno) 30:20. Jagiellonja — KPW 30:9.

W zawodach kondycyjnych wyniki były nastepujace: wwyż, wdal, kula i dysk Luckhaus 173, 637, 11.29, 35.52; 400 mtr. — Kucharski 52.2. 1500 mtr.— Półtorak — 4:30: 5 klm — Strzałkowski 15:51 (rekord okręgu). Panie: 60 i wwyż — Daszutówna 9.2 i 125.

Drużyna piłkarska KPW Ognisko pobiła w Sokółce 3 Baon Sanitarny 2:1, a Bielsk Podl. — ŻKS 3:1.

W Oranach odbył się wyścig kolarski KPW. Zwycieżył Jasiński 2:22.15.

Sosnowiec. Policyjny KS — Solvay (Grodziec) 6:1. Bramki: Marzec (2), Luchter (2), Bukowski i Żmijewski, oraz Małcherczyk. Unja — Ruch 3.3. Ruch prowadził już 3:0 ze strzałów Wąsika (2) i Kempy; wyrównał Gwóźdź. Mistrzostwo kolarskie Unji zdobył Sielańczyk (68 klm. w 1:55).

Będzin. Zagłebianka — Czeladzki KS 4:1. Pierwsza porażka lidera tabeli. Bramki: Dupak, Karch, Kwapisz i Katkowski oraz Tuszyński. Sarmacja — Zagłebie 2:0. Obie bramki zdobył Zawratka. Gwiazda — Kraft Siła 3:1.

Czeladź. Brynica — Hakoah (Będzin) 4:0. Hakoah z 5 rezerwowymi. Bramki: Kohn (2), Mydłowiecki i Kopeć.

W mistrzostwach kl. A prowadzi nadal Czeladzki KS 23 pkt. przed Policyjnym 22 pkt. i Zagłebiem 18 pkt.

Na zawodach lekkoatletycznych młodzieży szkół średnich w Chełmie osiągnięto szereg dobrych wyników.. Skok wwyż — Pietruszyński 180, kula — Pietruszyński 13.52, wdal — Janczykowski 612, 100 mtr. — Pietruszyński 11,6, oszczep — Iwaniuk 45.20, dysk — Mrozowski 34.77, 800 mtr. — Gorczyński 2:08.

Mecz lekkoatletyczny Warta — Sokół (Inowrocław) zakończył się miażdżącem zwycięstwem Warty w stosunku 90:17. Rewelacyjny wynik Binikowskiego na 100 mtr. 10.6, tłomaczyć można tylko złym stoperem. Inne wyniki były nastepujące: 400 mtr. Biniakowski 55.8, 2) Jezierski (W.) 56.4, 800 mtr. — Lesicki i Kedzia (W.) po 2:14.3; 3 klm. — Robiński 10:01,5, 4x100 Warta 47.1, szwedzka — Warta 2:16,3; wwyż — Hoffman (W.) 173; wdal — Hoffman 670; kula — Heljasz 15.41; 2) Hoffman 13.07, dysk — Heljasz 43,79, 2) Hoffman 39,51; oszczep— Hoffman 44.

Pływalnia przy ul. Łazienkowskiej zostanie otwarta w dniu 19 b. m.

Gniezno. Sokół — Wiktorja (Września) 2:1.

Lublin. Hapoel — WKS Lot (Dęblin) 1:0. Bramkarz Lotu uchronił swą drużynę od większej porażki. Strzelec — Wieniawa 1:1.

Zawody lekkoatletyczne pań między Pogonią i Strzałą (Sosnowiec) odbyły się w niedzielę na boisku W. F. w Katowicach. Wygrała Pogoń 52:33. Zawodniczki Strzały bez treningu, z powodu braku boiska. Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: 60 m. Preisówna 8.2, 2) Paliszewska. 100 m. Białasówna 13.2, 2) Paliszewska. 200 m. Kieronimówna 304, 2) Paliszewska, 800 m. Szojówna 2:49, 2) Kucówna. Sztafeta 4 x 100 Pogoń 55.4. Skok wwyż Bytomska 1.38, 2) Ułańska. Skok wdal Preisówna 4.88, 2) Kieronimówna. Dysk Wasilewska 28.65, 2) Pyrkówna, Kula Wasilewska 8.48, 2) Paliszewska.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne K. S. Rożdzień — Szopienice, K.S. Pogoń (Katowice) odbyły się w Szopienicach.

Z wyników podajemy najważniejsze: 100 m. — Szymaszek (Szop.) 11,2 2) Nowosielski (Pog.)11,2; 200 m. — Breslauer I (P.) 24.3, 2) Szymaszek 24.4; 400 m — Musioł 57.2, 2) Golbek 57.2 (obaj Pogoń)· 1.500 m. — Rakoczy (P.) 4:28.3; 2) Bytomski (P.) 4:31; 3.000 m. — Orłowski 9:20.5; 2) Wilim 9:46 (obaj z Pogoni): skok wwyż— Chmiel (P.) 1.80, 2) Nowosielski 1,65; skok wdal — Nowosielski 6.64, 2) Szymaszek 6.44; skok o tyczce — Namysło (S.) 3.20; oszczep — Wieczorek la(P.) 48.26, 2) Baudisch (P.) 45.69; dysk — Zemla (S.) 34.06; kula — Zemla 10.70; 4x100 — Pogoń 47.2; 4x400— Pogoń 4.48.

Na **walnem** zgromadzeniu Lub. OZB wybrano na prezesa por. Kaja. Akerman, bokser Hasmonei lwowskiej wstąpił do lubelskiego Hakoahu.

Dęblin. WKS — AZS Lublin 0:1. Zasłużone zwyciestwo akademików mimo składu rezerwowego.

Grudziądz. W rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Szkół Podchorążych zwycieżyła Szkoła Podchorążych Artylerji w składzie pchr. Tazbir i pdchr. Dubas.

Ostrowiec. Starachowicki KS — KSZO 2:1. Bramki — Mazur (2) i Kucharski.

Radom. Czarni — Broń 2:0. Mecz na niskim poziomie. Turniej błyskawiczny zakończył się zwycięstwem RKS, który pobił Strzelca 2:0 i Czarnych 1:0. RKS — Proch 2:1. Zasłużone zwyciestwo mistrza. Sędzia p. Bałdys.

Nowogródek. W mistrzostwach siatkówki i koszykówki szkół średnich zwyciężyła kl. VI-a Gimnazjum Państwowego. Poziom gry był niski.

Jasło. Czarni — Makabi 4:1; bramki Gach i Neufeld. Samson (Tarnów) — Makabi 2:1; bramki Mewes i Meinhardt.

Tarnów. Tarnovia I-b — ZMS 1:1 Słaba gra Tarnovii. Sędzia p. Joniec uznał bramkę obronioną przez bramkarza, 16 p.p. — Jutrzenka 2:1. Bramki Szymura i Ebert. Metal — Sandecja 2:0; bramki Grzyb i Gutowski. Czarni (Jasło) — Mościce 5:1.

Rawicz. Sokół (Kępno) — Rawicki KS 3:2, szczęśliwe zwycięstwo. Bramki: Baranowski (2), Kowalec oraz Franciszek i Flosky.

Rydzyna. Turczynowicz uzyskał na 200 mtr 23 5 sek. w meczu koszykówki Gimnazjum im. Sułkowskich pobiło Liceum (Krzemieniec) 30:8.

Przemyśl. Czuwaj pobił San 3:1 a Polonię I-b 1:0. SKS 28 — Ruch 5:3. Hagibor — Skała (Mościska) 1:1. Elektrownia — Ruch 1:1.

Niemcy jadą do Polski

BERLIN, 17. 5. — Tel. wł. — Berliński zespół piłkarski „Minerwa" wyjeżdża w święta do Łodzi. Minerwa należy od kilku lat do czołowych zespołów stolicy Rzeszy i jej największym sukcesem było zdobycie w roku 1932 wicemistrzostwa Berlina i zakwalifikowanie się do rundy eliminacyjnej o mistrzostwo Niemiec. Minerwa nachodzi od dłuższego czasu za drużynę utalentowanych graczy, rozporządzającą najbardziej po wiedeńsku grającym atakiem w Berlinie, którego mankamentem jest jednak brak twardości. Atak Minerwy z Elfholzem, Iwankowskim i Pryssokiem zawsze jednak jest jeszcze w Berlinie przykładem pod względem stylu i kombinacji. (G).

BERLIN, 17. 5. — Tel. wł. — Pod koniec tygodnia wyjeżdżają do Warszawy trzej przedstawiciele niemieckiego związku kolarskiego: Schmidt, Schirmer i Krause celem nawiązania osobistego kontaktu z Polskim Zw. Tow. Kolarskich i omówienia aktualnych spraw związanych z wyścigiem Berlin — Warszawa. (Gl).

Poraz pierwszy z Francją

walczyć będą w Warszawie rakiety polskie



TENSIŚCI FRANCUSCY LEGEAY I LESUEUR NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM.

W piątek tenis polski rozegra swe drugie oficjalne spotkanie międzynarodowe. Na kortach Legji stanie przeciw nam reprezentacja Francji w składzie Martin Legeay, Lesueur, by zmierzyć się z 2-ma najlepszymi graczami Polski — Ignacym Tłoczyńskim i Józefem Hebdą. Francuzi przybyli do Warszawy w środę o godz. 16.10 samolotem z Paryża. Tłoczyński wrócił z Wiednia już w poniedziałek, Hebda przyleciał też w środę samolotem ze Lwowa. Drużyny są więc już w komplecie.

Nie potrzebujemy ukrywać, że ta dwójka tenisistów francuskich nie jest najlepszą reprezentacją Francji: Borotra, Brugnon, Merlin, Bernard grają jednak w tym samym czasie z Austrją o puhar Davisa. Nie potrzebujemy też dodawać, że ci dwaj gracze, którym Francja powierzyła honor reprezentowania swych barw na tak dla jej prestiżu cennym gruncie polskim są istotnie tenisistami wysokiej klasy, którym raczej rokować należy zwycięstwa niż porażki.

Pisaliśmy już o ich wynikach, przytaczaliśmy opinję Estrabeau równie dobrze poinformowanego o sile tenisu francuskiego jak i polskiego. Wypadła ana pochlebnie... dla Francuzów. O Lesueur możemy tylko dodać, że niedalej jak w niedzielę pobił w Barcelonie słynnego Hiszpana Maiera. To legitymuje go dostatecznie.

Atrakcją meczu Polska—Francja będzie jednak nie tylko wysoka klasa naszych gości, ale i piękny, nowoczesny tenis, któremu hołdują. Obaj oni są specjalistami od doubla, w którym tworzą znakomitą parę. A każdy singlista, który jest przedewszystkiem doublistą jest graczem interesującym.

Przeciw Francuzom wystawimy w grze podwójnej zdecydowanie najsilniejszą parę, na którą możemy się zdobyć Hebda — Tłoczyński, nie łudzimy się jednak, że musimy tu przegrać.

Tem ciekawsze będą jednak single, i one będą właśnie atrakcją meczu. Double będzie pokazem gry, single będą walką, ze wszystkiemi jej zaletami, niepewnością wyniku ,absolutną równością sił.

Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wyniku meczu. Pewne jest tylko jedno, Polska nie może wygrać 5:0, jeden punkt muszą zdobyć Francuzi w doublu. Pozatem inne kombinacje sa możliwe aż do 5:0 dla Francji włącznie. Dla prestiżu tenisu polskiego chcielibyśmy aby Francuzi wyjechali pokonani w stosunku 4:1. Na to jednak trzeba, aby Polacy grali doskonale, aby nauka wiedeńska nie poszła w las.

W piątek o godz. 16 na pierwszy ogień pójdzie Tłoczyński — Martin Legeay. Tłoczyńskiego spotka zasłużona nagroda za jego ambicję i rzetelność: będzie on grał na oczach Prezydenta Rzeczypospolitej, który obiecał przybyć o godz. 16-ej. Potem Hebda spotka się z Lesuerem.

W sobotę odbędzie się gra podwójna: Hebda, Tłoczyński — Lesueur, Legeay oraz mecz pokazowy naszych uzdolnionych juniorów Ksawerego Tłoczyńskiego z Gotschalkiem. W niedzielę Tłoczyński spotka się z Lesueurem i Hebda z Martin Legeay.

Ze względu na obecność Prezydenta Rzeczypospolitej publiczność proszona jest o przybycie na placc przed godz. 16-tą.

Turniej będzie rozgrywany piłkami Dunlop.

Po występie w Wiedniu

(Kor. wł. „Przeglądu Sportowego")



CZY POZNAJECIE ICH?.. Wszak to nasi dobrzy znajomi, Tłoczyński i Jędrzejowska zrobili sobie taką maskaradę podczas zwiedzania słynnego Prateru w Wiedniu. Przyznać trzeba, że nowe stroje pasują do nich doskonale.

Tłoczyński zostawił w Wiedniu naogół dobre wrażenie. Jego agresywna, pełna zapału i ambicji gra bardzo się podobała. Nawet w meczu z Vodicką nie mogła się tutejsza prasa doszukać słabych stron w grze Polaka. A już na meczu z Artensem pokazał Tłoczyński bardzo wysoką klasę.

Należy jeszcze zaznaczyć, że przez cały czas pobytu w Wiedniu czuł się Tłoczyński nieszczególnie i narzekał stale na bóle żołądka, do tego stopnia, że na meczu z Artensem spuchł wyraźnie już po pierwszym secie. Że w tych warunkach wygrał, świadczy to tem pochlebniej o sukcesie Polaka.

Może najwyraźniej objawił się brak należytego przygotowania u Hebdy. Lwowianin rozgrywał się dosłownie w każdym meczu. Zaczynał fatalnie, kończył świetnie. W spotkaniu z Metaxą osiągnął już jaki taki poziom, ale tu prześladował go dotkliwy pech. Po meczu wszyscy byli zdania, że gdyby Hebda zdołał wygrać drugiego seta, byłby w finale.

Z Matejką nie wygra on już chyba nigdy. Grał z nim dotychczas trzy razy, a nie zdobył na nim ani jednego seta. Gra Austrjaka wybitnie nie „leży" naszemu mistrzowi.

Wittmann zrobił to, czego się po nim spodziewano: wygrał z Baworowskim, choć Austrjak grał w tym turnieju lepiej niż kiedykolwiek dotąd. Wygranej z Artensem trudno jeszcze od Wittmanna wymagać.

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo Austrji łatwo, bez straty seta. Ci którzy ją tu widzieli w zeszłym roku, stwierdzają jednogłośnie, że tym razem gra jej wypadła dużo słabiej. Mam wrażenie, że gdyby w turnieju wiedeńskim grała którakolwiek z tenisistek pierwszej dziesiątki nie miałaby Polka przeciwko niej wiele do powiedzenia.

Jeśli chodzi o Austrjaków, to może więcej, aniżeli dobra forma Matejki i wspaniały rozwój talentu Metaxy, zadziwić musiała doskonała i na wysokim poziomie stojąca druga klasa. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że conajmniej 8—10 tenisistów młodego pokolenia stanowi równorzędnych przeciwników dla naszych reprezentantów, a już graczy od czwartego miejsca wdół przewyższa o głowę.

Jeżeli jest się pesymistą, porównując klasę naszych singlistów z austrjackimi, to już jeśli chodzi o doubla, ogarnia człowieka najczarniejsza melancholja. Austrja rozporządza dziś conajmniej czterema równorzędnemi parami, przeciw którym nie mamy w tej chwili nic do powiedzenia. Na tem tle obserwował widz-Polak niedołężne wyczyny Hebdy i Wittmanna z głębokim smutkiem.

Należy sobie wreszcie powiedzieć, że ani Hebda, ani Wittmann, ani nawet Tłoczyński nie są doublistami. Wszelkie kombinacje w łonie tej trójki skazane są zgóry na niepowodzenie. Może wśród młodzieży uda się dochować czegoś lepszego. Spróbujmy.

Tłoczyński z Jędrzejowska w mixcie tworzyli bezwzględnie najlepszą parę w Wiedniu. Mimo to przegrali i w turnieju i w meczu międzypaństwowym. W spotkaniu z Metaxa i Wolf zawinił... Vodicka. Tłoczyński zdenerwowany porażką z Czechem, psuł dużo, a chcąc się zrehabilitować, zabierał piłki Jędrzejowskiej. Przeciw Wolf, Haberl grał on już normalnie. Tu jednak znów Jędrzejowskiej nie wychodziło i stąd druga przegrana.

D. Stern.



NA BOISKO wychodzi Pogoń lwowska, aby rozegrać mecz z Daringiem 2:1 w Brukseli.



SKALSKA (AZ.S. LWÓW) utalentowana lekkoatletka może się poszczycić wynikami: 100 mtr. — 12,9; 200 mtr. — 28; skok wdal 4,94; dysk 31,23.



KOCZWARA JEST NA STANOWISKU i zabiera piłkę niemal spod nóg Pollakowi, na meczu Podgórze-Strzelec 0 : 0.



TRIUMFATORZY WYŚCIGU BORDEAUX — PARYŻ za prowadzeniem motorów na przestrzeni 590 klm: Noret i Pellisier (lider).



ZESPOŁY LEKKOATLETÓW B.S.C. (BERLIN) I A.Z.S. (WARSZAWA) NA BOISKU W PARKU PADEREWSKIEGO

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja. Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska"